

Wspólne posiedzenie Biura Politycznego i Prezydium Rządu

Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w dniu 25 bm. dokonano wszechstronnej oceny realizacji Narodowego Planu Gospodarczego w I półroczu br. Stwierdzono, iż rezultaty uzyskane w podstawowych dziedzinach gospodarki w tym okresie — są pomyślne i stwarzają podstawy do korzystnych prognoz na II półrocze. O dobrych wynikach w dużym stopniu zdecydowała zwiększona aktywność produkcyjna zakładów oraz narastające procesy intensyfikacji produkcji rolniczej. Podczas posiedzenia zwrócono także uwagę na konieczność przezwyciężenia niektórych negatywnych zjawisk w gospodarce. (PAP)

Spotkanie przedstawicieli PZPR, ZSL i SD

25 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronictw Politycznych, w którym udział wzięli: ze strony KC PZPR — Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Stanisław Kania; ze strony NK ZSL — Stanisław Guzewa, Dyma Gałaj, Franciszek Gesing, Józef Ozga-Michalski; ze strony CK SD — Józef Piskorski, Michał Grendys, Piotr Stefański.

Omówiono całokształt zadań związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem reorganizacji władz terenowych na wsi i w małych miastach oraz zmian w podziale administracyjnym wsi.

Przedstawiono również program głównych przedsięwzięć PZPR, ZSL i SD na najbliższy okres. (PAP)

Wzrasta bilans naszych zasobów

Dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego

Budownictwo i poprawa sytuacji mieszkaniowej ludności — stanowią obecnie jeden z najważniejszych problemów społeczno-gospodarczych. Zadania w tej dziedzinie są olbrzymie — do 1990 r. trzeba bowiem wybudować 7,3 mln mieszkań, a więc prawie tyle samo, ile przez cały okres powojenny.

Opublikowany niedawno przez GUS bilans zasobów mieszkaniowych dostarcza wiele interesujących danych na temat naszego obecnego stanu w tej dziedzinie — w punkcie startu do realizacji programu mieszkaniowego.

W minionym roku przystąpiono do energicznego działania na rzecz szybszej poprawy sytuacji mieszkaniowej ludności. Stąd też wiele zjawisk, jakie miały miejsce w zeszłym roku, było jeszcze konsekwencją licznych zaległości z lat poprzednich. Tym m. in. można wytłumaczyć fakt niewielkiego spadku liczby nowo wybudowanych mieszkań — chociaż z drugiej strony, były one już większe niż poprzednio. W 1971 r. do nowych mieszkań wprowadziło się ponad 190 tys. rodzin.

Nadal utrzymywały się jeszcze dysproporcje między przyrostem budowanych mieszkań, a liczbą zawieranych małżeństw. Na 1000 zawartych związków małżeńskich przybyło zaledwie ok. 651 miesz-

GTOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
26
LIPCA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 176 (8838)
Cena 50 gr

T. Grabski na spotkaniu w Rudnie

Wielkopolska młodzież aktywnie uczestniczy w życiu kraju

W Ośrodku Szkoleniowo-Rekreacyjnym Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Rudnie przebywa obecnie na zgrupowaniu ponad 400 osób. W jego skład wchodzi obozów prowadzący zajęcia specjalne dla: przewodniczących zarządów zakładowych ZMS, społecznych inspektorów ochrony pracy, młodych organizatorów rekreacji, organizatorów turniejów młodych mistrzów techniki, nauczycieli, filmowców, grupy aktywu ORMO, zespołu Wielkopolska oraz 30-osobowej grupy FDJ z Weimaru.

Narada kierowników resortów w URM

25 bm. odbyło się w Urzędzie Rady Ministrów pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Jana Mitregi spotkanie kierowników resortów: Górnictwa i Energetyki, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Chemicznego, Komunikacji oraz Centralnego Urzędu Geologii, poświęcone ustaleniu programu koordynacji w zakresie działalności naukowo-badawczej i technicznej górnictwa od krywkowego. (PAP)

Wczoraj na teren Ośrodka przybył sekretarz KW PZPR w Poznaniu Tadeusz Grabski, w towarzystwie przewodniczącego ZW ZMS Bogdana Zastawnego. Gości powitał komendant zgrupowania Andrzej Minko, zapoznając z formami działalności prowadzonej w Rudnie. Po krótkim zwiedzaniu Ośrodka Tadeusz Grabski spotkał się z młodzieżą, przedstawiając jej sytuację ekonomiczną kraju, najważniejsze zadania stojące przed wielkopolską organizacją ZMS oraz odpowiadając na pytania.

Na wstępie sekretarz Grabski nawiązał do zakończonego w niedzielę Złotu Młodzieży w Łodzi. Stanowi on symbol głębokich przemian dokonywanych w ostatnich miesiącach, a zapoczątkowanych na VI Zjeździe. Stworzony klimat przekształcił pierwsze żywioły we poparcie w codzienną żmudną pracę, przynoszącą konkrety w postaci przekroczenia zadań I półroczu. Naszą ambicją jest utrzymać w drugim półroczu osiągnięte tempo produkcji. Zapewni to harmonijny rozwój całego regionu. W Wielkopolsce — przemysł, budownictwo i rolnictwo wykorzystują dobrze warunki stworzone decyzjami partii. Dało to w efekcie więcej artykułów przemysłowych, spożywczych oraz mieszkań. Pozwoliło jednocześnie na wzrost realnych płac. W tym pięknym dorobku naszego województwa poważny udział ma młodzież. 70 milionów dodatkowych złotych wypracowanych przez młodych w I półroczu we wszystkich dziedzinach, to poważny wkład w realizację akcji „20 miliardów”.

Tadeusz Grabski zajął się dalej propozycjami dla działalności organizacji na najbliższe lata. Zwrócił specjalną uwagę na potrzebę uaktywnienia re-

Nowa nominacja

Prezes Rady Ministrów mianował mgr. Zbigniewa Wolterkowskiego, zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Ostatnio był on dyrektorem generalnym w tejże Komisji. (PAP)

W sprawie Wietnamu

Dziennik „Humanite” opublikował we wtorek komunikat FPK, informujący, że 27 bm. odbędzie się w Paryżu konferencja partii komunistycznych i robotniczych krajów europejskich na temat sytuacji w Wietnamie.

Nocny nalot na Hanoi

Korespondent agencji France Presse, donosi z Hanoi, że po raz pierwszy od wznowienia bombardowań DRW, samoloty USA dokonały we wtorek nocnego nalotu na stolicę Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Dalsze ofiary w Belfaście

W nocy z poniedziałku na wtorek w Belfaście od kul karabinowych odniosły rany trzy osoby. Patrol wojskowy znalazł na jednej z ulic ciało człowieka zabitego strzałem w tył głowy. Przez całą noc w Belfaście trwała strzelanina.

Nad Kanałem Sueskim

Egipskie siły zbrojne zostały postawione w stan pogotowia, by

przeciwdziałać ewentualnemu odwetowi wojsk izraelskich za zestrzelenie jednego z czterech „Phantomów” izraelskich, które przeleciały w poniedziałek nad śródlądową strefą Kanału Sueskiego.

We wtorek w Kairze kontynuował obrady Krajowy Kongres Socjalistycznego Związku Arabskiego.

Gratulacje z Polski

Święto narodu kubańskiego

Z okazji Święta bratniego narodu kubańskiego Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz przesłali na ręce przywódców Republiki Kuby Fidela Castro Ruz i Osvaldo Dorticos Torrado depeszę z braterskimi, serdecznymi życzeniami i gorącymi pozdrowieniami.

„Jesteśmy głęboko przekonani — głosi m. in. depesza — że łączące nas kraje stosunki przyjaźni i wszechstronnej współpracy, które zostały dobitnie zamyślane, w czasie niedawnej wizyty w Polsce przywódcy rewolucji kubańskiej towarzysza Fidela Castro Ruz oraz w toku przeprowadzonych przy tej sposobności wysocach owocnych rozmów — będą nadal rozwijać się i umacniać w oparciu o zasady marksizmu-leninizmu i proletariackiego internationalizmu, dla dobra obu naszych narodów oraz w interesie socjalizmu i pokoju na całym świecie”. (PAP)

Konferencja rozbrojeniowa

We wtorek rano rozpoczęło się w Genewie 571 posiedzenie konferencji rozbrojeniowej ONZ.

Scheel odwołał wizytę

Minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel odwołał swą wizytę oficjalną w Egipcie, w

Na dwie zmiany



Na dwie zmiany pracuje 160 osobowa załoga Przedsiębiorstwa Rolniczego w Świdwinie, zatrudniona przy budowie Przemysłowej Fermy Tuczu w Smardzku. Do sierpnia przyszłego roku ma być zakończona całość robót — 11 miesięcy przed terminem. Wiedząc, że dzienne produkcja Kombinatu — jednego z 5 bliźniaczych, które wyrosną w obecnej pięciolatce — wynosi 10 ton mięsa, łatwo obliczyć czym dla rynku jest ta budowa, ile daje przyspieszenie robót o niemal rok. W sumie — ponad 3 tys. ton czyli recepturowy kotlet dla każdego statystycznego Polaka. Na zdjęciu: budowa tuczarni, prefabrykaty, nowoczesność, jaką znamy z budowy wielkich zakładów przemysłowych. CAF — fot. Kraszewski

Wszechstronna działalność PGR-ów

Dla poprawy zaopatrzenia w produkty żywnościowe

Zapoczątkowana przed laty w niektórych rejonach kraju własna działalność gastronomiczna i sprzedaż detaliczna artykułów żywnościowych bezpośrednio przez PGR-y zdobyła sobie duże uznanie gospodyń domowych i turystów.

Obecnie w stolicy, we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w niektórych powiatowych, a także w licznych gospodarstwach państwowych istnieją punkty sprzedaży detalicznej własnych wyrobów, sklepy lub kioski.

Liczne placówki gastronomiczne prowadzone przez PGR-y, zwłaszcza w woj. poznańskim, cieszą się dobrą re-

nomą. Np. bar „Kogucik” w woj. poznańskim, uruchomiony przez kombinat PGR w Gołębiniu Starym, znany jest ze smacznego, smażonego drobiu, a podobny zakład prowadzony przez PGR Oleśnica — z golonki i białej kiełbasy. Nie mniej szą popularnością cieszą się w Wielkopolsce zakłady gastronomiczne prowadzone przez kombinaty PGR: Manieczki, Sokółowo, Pudliszki, Gałowo i inne.

Zgodnie ze wspólną decyzją ministrów: Rolnictwa oraz Handlu Wewnętrznego i Usług, przydział rad narodowych mają polecenie zwiększenia sieci branżowych sklepów i kiosków PGR. Ponadto w ramach umów patronackich PGR-y zaopatrywać będą w świeże produkty rolne duże jednostki handlowe, jak: „supersam”, domy handlowe, sklepy delikatesowe itp.

Minister Rolnictwa zlecił też PGR-om rozszerzenie działalności gastronomicznej, zwłaszcza na trasach turystycznych.

Tak więc niezależnie od stale zwiększanych dostaw produktów rolnych dla państwa, PGR-y — również poprzez rozszerzenie sprzedaży własnych wyrobów oraz rozejście usług gastronomicznych — będą się przyczyniać do poprawy zaopatrzenia ludności w produkty żywnościowe. (PAP)

Raport misji ONZ

Specjalna misja Komitetu Dekolonizacyjnego ONZ, która odwiedziła tereny wyzwolone w Gwinei Bissau, opublikowała w poniedziałek w siedzibie ONZ raport stwierdzający m. in., że Portugalia nie sprawuje żadnej kontroli nad znacznymi terenami Gwinei, zaś uznanie Partii Niepodległości Gwinei i Zielonego Przylądka za faktycznego reprezentanta ludności zamieszkującej te terytoria — powinno być brane pod uwagę przez kraje członkowskie i organa ONZ.

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, tylko w zachodniej połowie kraju okresami duże. Miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 24 st. na zachodzie do 30 st. na wschodzie.

Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych.

Międzynarodowa konferencja fizyków

Wczoraj w Warszawie rozpoczęła się XI międzynarodowa konferencja fizyki podstawy. Uczestniczy w niej około tysiąca naukowców z 27 krajów. W toku 5-dniowych obrad zaprezentowane zostaną najnowsze osiągnięcia i tendencje rozwojowe kluczowych dziedzin fizyki półprzewodników.

Na konferencję przybył wiceprzewodniczący Rady Państwa — prof. Janusz Groszkowski oraz prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. Włodzimierz Trzebiatowski. (PAP)

Porozumienie plastycy — architektki

W siedzibie Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków prezesi: ZPAP — Janusz Kaczmarski i Stowarzyszenia Architektów Polskich — Henryk Buszko podpisali 25 bm. porozumienie, przewidujące zespolenie wysiłków obu stowarzyszeń nad dalszym rozwojem twórczości w zakresie architektury i sztuki plastycznych. (PAP)

O dodatkowych dniach wolnych od pracy

Od momentu ogłoszenia dekretu Rady Państwa o dodatkowych dniach wolnych od pracy do redakcji gazet napływają pytania czytelników, dotyczące praktycznej realizacji wspomnianego dekretu.

W związku z tym Agencja Robotnicza uzyskała w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych następujące wyjaśnienie.

— Wydany przez Radę Państwa w dniu 20 lipca dekret o dodatkowych dniach wolnych od pracy stwarza pracownikom uspołecznionych zakładów pracy (z wyjątkiem tych którzy korzystają już z większej liczby dni wolnych w roku) możliwość uzyskania dwóch dodatkowych dni wolnych od pracy w roku, wyrównanych przez odpowiednie przedłużenie czasu pracy w dniach poprzedzających.

Najbardziej racjonalne z fizjologicznego punktu widzenia byłoby zastosowanie w tym celu 8-godzinnego dnia pracy w soboty poprzedzające dodatkowy dzień wolny. Dekret przewiduje taką właśnie możliwość. Biorąc jednak pod uwagę, że w niektórych zakładach bardziej celowe — bądź ze względu na interes ogólnospołeczny, bądź ze względu na wygodę samych pracowników — może być przedłużenie czasu pracy w inne dni tygodnia, przewidziano w dekrete również możliwość przedłużenia czasu pracy w inne dni poza sobotą do 9 godzin.

Dekret postanawia, że czas pracy w granicach tych norm (oczywiście stosowanych wyłącznie w ramach wyrównywania dodatkowych dni wolnych od pracy) jest normalnym czasem pracy, za który nie przysługują dodatkowe wynagrodzenia z tytułu godzin nadliczbowych. Dzień wolny przysługujący w terminach z góry ustalonych dla określonej grupy pracowników. Tak więc z przepisów określających jako „normalny” czas pracy przepracowany w ramach wyrównania dodatkowego dnia wolnego oraz z zasady ustalania z góry terminu w jakim ten dzień przysługuje wynika, że dodatkowe wynagrodzenie nie przysługuje pracownikowi, który odpracował dodatkowy dzień wolny, a następnie z niego nie skorzystał.

I odwrotnie — jeżeli z powodu choroby, urlopu lub innych usprawiedliwionych przyczyn pracownik nie był obecny w pracy w okresie obowiązującego w danym zakładzie przedłużonego czasu pracy, to mimo tego przysługuje mu do dodatkowy dzień wolny, tak jak

innym pracownikom danego zespołu (grupy). O ile natomiast zaistnieje nieprzewidziana na konieczność zatrudnienia pracownika w dodatkowy dzień wolny od pracy, wówczas zakład powinien mu zapewnić dzień wolny w innym terminie. Nie dotyczy to kierowników zakładów pracy, ich zastępców i głównych księgowych, to jest pracowników o tzw. nienormowanym czasie pracy, którym również w przypadku pracy w niedzielę nie przysługują w zamian inny dzień wolny.

Z wspomnianej wyżej zasady dekret wyłącza pracowników, którzy przed dodatkowym dniem wolnym opuścili pracę bez usprawiedliwienia, bądź nie zostali dopuszczeni do pracy z powodu stanu nietrzeźwości.

Zgodnie z podjętą na podstawie dekretu uchwałą Rady Ministrów z dnia 21 lipca — w miarę możliwości dodatkowe dni wolne od pracy powinny być udzielane w soboty. Przepis ten nie ma jednak charakteru obligatoryjnego. O terminie ustalenia wolnego dnia musi bowiem zdecydować przede wszystkim obowiązek zabezpieczenia planowej i prawidłowej działalności zakładu pracy, zgodnej z jego przeznaczeniem.

Dodatkowe dni wolne od pracy, zwłaszcza połączone z niedzielami lub innymi dniami świątecznymi, stwarzają szersze możliwości wypoczynku i rekreacji, a także pozwalają na załatwienie spraw osobistych, na które obecnie pracownicy przeznaczą najczęściej cenne dni urlopu wypoczynkowego. (AR)

Polski statek naukowo-badawczy

Jeszcze w tym miesiącu Stocznia Gdańska im. Lenina przekeże do eksploatacji Morskiemu Instytutowi Rybackiemu w Gdyni — prototypowy statek naukowo-badawczy m/s „Profesor Siedlecki”.

Ta unikalna jednostka, będąca swego rodzaju pływającym laboratorium o zasięgu oceanicznym, jest przeznaczona do prowadzenia badań dla rybołówstwa morskiego w dziedzinie meteorologii, ichtiologii, biologii morskiej, obróbki i przetworstwa ryb, chłodnictwa, przechowywania ryb w wodzie, a także — w odniesieniu do statków — korozji, drgań i hałasów. Zadaniem statku będzie prowadzenie zwiadu rybackiego.

Budowano go pod auspicjami Organizacji do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO), wyniki wykorzystywane więc będą również przez tę wyspecjalizowaną organizację ONZ.

M/s „Profesor Siedlecki” posiada aż 26 pomieszczeń laboratoryjnych. Na statku zastosowano po raz pierwszy napędowy układ spalinowo-elektryczny. Przeszedł on już próby

Owoce, wina, kawa, herbata i soki

Interesujące kontrakty „Agrosu”

Wyspecjalizowane w obrocie artykułami spożywczymi Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Agros” zawarło ostatnio nader interesujące polskiego konsumenta kontrakty handlowe. Zakupy centrali zwiększą się w tym roku o ok. 25 proc., z czego większość przeznaczona jest bezpośrednio na rynek.

Nie powinno zabraknąć pomarańczę. W pierwszym półroczu br. import tych owoców był większy, niż w całym minionym roku: do stycznia na półki sklepów trafi łącznie około 60 tys. ton pomarańczę z Algierii, Egiptu, Cypru, Grecji, Hiszpanii i Kuby. O około 10 proc. wzrosło w br. import cytryn; owoce te pochodzą z Włoch, Cypru, Libanu i Kalifornii (USA). Podać warto, że Polska znajduje się na 6 miejscu wśród importerów cytryn na świecie.

Radykalnie zwiększył się import bananów: u naszych dostawców w Kolumbii i Ekwadorze zakupiliśmy na br. blisko 15 tys. ton tych owoców (w ubr. 6 tys. ton). Najwięcej

sprowadzi się ich w IV kwartale.

Na rynku pojawiła się już większa ilość soków cytrusowych. Łącznie importujemy w tym roku ok. 3800 ton soków pomarańczowych, 700 ton — grapefruitowych i ok. 600 ton — cytrynowych; z Grecji, Egiptu, Indii i Cypru. Zakupiono również ponad tysiąc ton koncentratu pomarańczowego — na rynek i dla przemysłu przetwórczego.

Poważnie wzrasta import win; sprowadzimy ich do końca roku około 45 mln litrów — tj. o połowę więcej, niż przed rokiem.

PHZ „Agros” podpisał też pierwszą umowę importową z Indiami; do końca roku otrzymamy stamtąd ponad 4 tys. ton przetworów owocowych — z ananasów, owoców mango i guajawy. Kontynuowane będą z Egiptu dostawy dżemów i marmolad z fig, róż, brzoskwiń, daktyli, mandarynek, pomarańczę i grapefruitów, a także z marchwi.

Wzrosło też o ok. 10 proc. import kawy i herbaty; pojawiła się już na rynku w niektórych miastach porcjowana herbata angielska firm Pickwick i Lyons. Pod znakiem zaplanowania natomiast stoi zaplanowany zakup najlepszego na świecie kakao w proszku, holenderskiej firmy van Houten; wymogi polskich władz sanitarnych — o wiele ostrzejsze, niż ustalone przez Światową Organizację Zdrowia i obowiązujące w handlu międzynarodowym — uniemożliwiają import tego produktu ze względu na większy, niż przewidują polskie normy promil zawartości kofeiny.

Podpisano również szereg transakcji eksportowych. M.in. do NRF sprzedano już 450 ton

J. Albrycht

— „kierowcą miesiąca”

Tygodnik „Motor” wraz z Katowicką Rozgłośnią Polskiego Radia — kontynuują plebiscyt pod nazwą „Szukamy kierowcy miesiąca”. Zdobyte tytułu kierowcy miesiąca jest wyrazem uznania za wyjątkową postać, inicjatywę i odwagę wykazaną dla tych, którzy na drogach potrzebują pomocy.

Tytuł kierowcy miesiąca, trzeci w historii trwania plebiscytu, zdobył technik z Biura Projektów Przemysłu Cera miki Budowlanej w Poznaniu, Józef Albrycht. Już kilkakrotnie spieszył on z pomocą ofiarom wypadków drogowych, a ostatnio, dzięki natychmiastowej interwencji uratował życie dwóch osób.

W Potulicach, pow. Wągrowiec, wskutek wypadku kierowca oraz pasażerka odnieśli poważne obrażenia. J. Albrycht nie czekając na przyjazd Pogotowia, własnym samochodem odwiózł ich do szpitala w Wągrowcu. Jak stwierdził lekarz, tylko natychmiastowy zabieg uratował poszkodowanego życia.

Z racji nadania zaszczytnego tytułu, wczoraj w gmachu Prezydium Rady Narodowej Poznania odbyła się okoliczność uroczystości, w czasie której odznaczony kierowca otrzymał pamiątkową patkę, dyplom oraz nagrody rzeczowe. (za)

Tworzy się nowy rząd fiński

Były premier Finlandii, przewodniczący partii Centrum Johannes Virolainen został wyznaczony wicepremierem i przewodniczącym wiceprezesa koalicji.

W poniedziałek prezydent Finlandii Urho Kekkonen spotkał się z przedstawicielami wszystkich 8 partii reprezentowanych w parlamencie. (PAP)

Jubileuszowy medal Lenina dla M. Warneńskiej

Jubileuszowym medalem z okazji 100-lecia urodzin Lenina udekorował 25 bm. pisarkę i publicystkę Monikę Warneńską, ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz. Wyższe przyznało Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za jej duży wkład w dzieło umacniania przyjaźni między narodami, a szczególnie — Polską i Krajem Rad.

W uroczystości w ambasadzie ZSRR w Warszawie uczestniczyli: kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Jerzy Kwiatek, minister kultury i sztuki — Stanisław Wroński oraz zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw — Marian Kruczkowski. (PAP)

Odbudowa „Rokity” na finiszu

Przykładem dobrej roboty jest odbudowa zniszczonej w połowie czerwca br. wskutek eksplozji jednej z hal produkcyjnych zakładów „Rokita” w Brzegu Dolnym. 25 bm. z kilkunastu wyprzedzeniem specjalistyczne ekipy rozpoczęły montaż aparatury kontrolno-pomiarowej na wymiennych na nowe instalacjach produkcyjnych. Montaż ten — a także inne prace instalacyjne: energetyczne, malarskie — zostaną zakończone, zgodnie z podjętym zobowiązaniem, do 31 bm. O ogromie wykonywanych sprawnie, mimo upałów, robót budowlano-montażowych może świadczyć fakt, że odbudować należało połowę ścian hali oraz jej dach. Gdyby odbudowę prowadzić w tradycyjnym układzie projektowym i organizacyjnym, trwałaby ona ponad pół roku.

To, że odbudowa hali w „Rokicie” znajduje się już na finiszu, jest także rezultatem natychmiastowych dostaw konstrukcji i blachy stalowej z Huty im. Lenina oraz aparatury, instalacji z wielu fabryk w kraju. Słowa uznania należą się szczególnie budowlanym z Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, którzy ofiarnie i szybko wykonali swoje zadanie. 31 bm. odbudowana hala produkcyjna ma być przekazana do rozruchu mechanicznego, a w połowie sierpnia zejdą z urządzeń pierwsze towary produkcyjne.

Z czterech rannych w wypadku pracowników „Rokity” dwoje opuściło już szpital i przebywa na leczeniu w domu. Dwoje pozostałych poparzonych opuści szpital w ciągu najbliższych dni. (PAP)

Goście radziecy w Krakowie

25 bm. przebywała w Krakowie delegacja radziecka z wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, przewodniczącym Komitetu Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego przy Radzie Ministrów ZSRR — Władimirem Dymyszcem.

W towarzystwie przewodniczącego Państwowej Rady Gospodarki Materiałowej — Eugeniusza Szryna, goście radziecy zwiedzili Hutę im. Lenina, interesując się przede wszystkim organizacją zaopatrzenia w materiały techniczne, a także dzielnicę magazynową w Piąsówce, gdzie mieszczą się m.in. magazyny Krakowskiej Centrali Materiałów Budowlanych oraz Hurtowni.

Po południu radzieccy goście zwiedzili „Collegium Maius” i Rynek Krakowski, a następnie udali się do Katowic. (PAP)

„Praktyki” sądownictwa amerykańskiego

Obrońcy amerykańskich naukowców, Ellsberga i Russo, od powiadających przed sądem USA za opublikowanie dokumentów Pentagonu dotyczących działań agresywnych Stanów Zjednoczonych w Azji po ludzku-wschodniej, zażądali od sędziego odroczenia sprawy z powodu naruszenia przez oskarżycieli elementarnych norm sądownictwa.

Jak się okazało, władze — występujące w tym procesie w roli oskarżyciela — za pośrednictwem agentów FBI korzystały z podsłuchu rozmów telefonicznych prowadzonych przez obrońców i oskarżonych, ażeby zebrać „kompromitujące” materiały w celu posłużenia się nimi w sądzie. (PAP)

Tamy i zapory — celem dla bomb

Dementi Waszyngtonu

Z niezwykłą energią pospieszono w Waszyngtonie ze zdemontowaniem oświadczenia Sekretarza Generalnego ONZ, Kurta Waldheima o bombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie tam i zapór w Deltie Mekongu. Wprawdzie informacje na ten temat publikowane były w prasie USA od miesiąca, wprawdzie minister obrony Laird przyznał pośrednio, że chociaż nie zaplanowano nalotów na te właśnie obiekty, to przecież mogło to się zdarzyć „przypadkiem”, ale dopiero stwierdzenie przedstawiciela Organizacji Narodów Zjednoczonych wywołało oficjalną, urzędową reakcję Białego Domu.

Nie uwierzę — dopóki nie będzie dementi. Powiedzenie to, stare jak sama dyplomacja, sprawdza się po raz niewiadomo który. Można oczywiście uznać, że wszędzie zdarzają się pomyłki i samoloty amerykańskie zbombardowały obiekty, nie przewidziane w planie „Pomocniczych nalotów” na Wietnam. Ale nie sposób oprzeć się wrażeniu, że cała operacja była starannie zaplanowana z góry. Tym bardziej, że nie tak dawno prasa amerykańska doniosła o podjęciu w Indochinach „wojny meteorologicznej”, to znaczy o sztucznym koncentrowaniu chmur nad niektórymi rejonami Wietnamu i pozostałymi krajami półwyspu.

Skojarzenie jest proste: lotnictwo amerykańskie uszkodzi tamy i zapory, a uczeni meteorolodzy dostarczą deszczu. I gotowa jest powódź, która właśnie w Deltie Mekongu przyniosłaby katastrofalne skutki. Ofiary można by wówczas liczyć na setki tysięcy, nie mówiąc o klęsce głodu na tym zamieszkałym przez parę milionów ludzi obszarze upraw ryżowych.

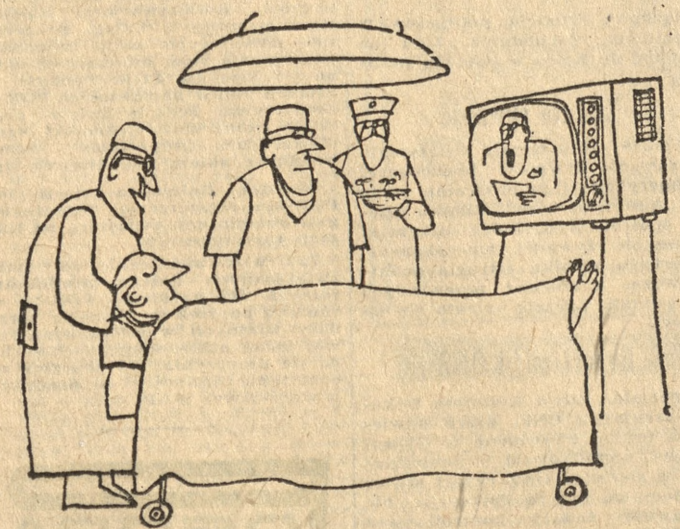
Czyżby to była znowu samowolna decyzja dowódcy lotnictwa, który kazał bombardować obiekty nie przewidziane w planie? Przecież nie tak dawno dowiedzieliśmy się, że generał dowodzący lotnictwem amerykańskim w Wietnamie na własną rękę przeprowadzał naloty na DRV przez... dwa pierwsze miesiące tego roku. Oczywiście nikt o tym w Waszyngtonie „nie wiedział”, bo odległość od Indochin jest dość duża...

Może i tym razem okaże się, że najwyższe władze USA wprowadzają celowo w błąd? Być może kolejny dowódca lotnictwa USA w Wietnamie zostanie przeniesiony w stan spoczynku za jakieś parę miesięcy, kiedy odkryje się, iż nadużył swej władzy, wbrew wytycznym Białego Domu? Ale — po doświadczeniach ostatnich miesięcy, metody tej nie da się zastosować raz jeszcze. Opinia publiczna poznała już zbyt dobrze i zbyt gruntownie. (AR)

Oberwanie chmury w Czarnkowie

Katastrofalna ulewa — oberwanie chmury, nawiedziła wczoraj w godzinach przedwiecznych Czarnków i okolice. W oku mgieł ulice miasta zamieniły się w rwące potoki, o głębokości ponad pół metra. Zostały zalane magazyny i piwnice licznych przedsiębiorstw i domów. Przy ul. Krasieńskiego zawalił się budynek mieszkalny. Ludzi natychmiast przeprowadzono. Systemem alarmowym zorganizowano akcje ratunkowe — kierownictwo KP PZPR, władze powiatowe i miejskie podejmowały natychmiast decyzje. W akcji brały udział Straże Pożarne z miasta i okolic. Na kilka godzin wyłączono prąd z uwagi na porzywane linie energetyczne. (S)

HUMOR I SATYRA



— Tego pacjenta, panie profesorze, uśpiłmy najnowocześniejszą metodą.

W. Brytania

Na krawędzi chaosu gospodarczego

Sytuacja jaka panuje obecnie w W. Brytanii określana jest przez agencje prasowe jako „krawędź chaosu gospodarczego”.

Poniedziałkowe spotkanie premiera Heatha z przywódcą Federacji Związków Zawodowych nie dało żadnych rezultatów. Premier Heath nie zgodził się na uwolnienie 5 dołów, których aresztowanie doprowadziło do gwałtownego zaostrzenia konfliktu.

Wiele galezi przemysłu brytyjskiego było sparaliżowanych we wtorek rano. Nie pracowało 42 tys. dokerów, prasa londyńska nie ukazuje się już trzeci dzień, ponieważ strajkuje drukarze. Nie pracują także kierowcy ciężarówek; górniczy w Szkocji i Walii wstrzymali pracę na znak solidarności ze strajkującymi dokerami. (PAP)

Nadmiar instytucji — niedobór dokonań

Przysłowiową prawą ręką kierownika zakładu, jeśli chodzi o zapewnienie założeń bezpieczeństwa warunków pracy, powinna być zakładowa służba bhp. W mniejszych zakładach nie ma etatowych behawiorów. Rzecznikami bhp są natomiast pracownicy, którym obok funkcji takiego rzecznika, powierzono jeszcze inne czynności (np. ochronę przeciwpożarową).

Niedawno stwierdzono, że część nieetatowych behawiorów poświęca tej dziedzinie pracy tylko 25 procent swojego czasu. Na domiar tego, ta ćwiartka dniówki wykorzystywana jest niemal wyłącznie na sporządzanie sprawozdań, wykresów, planów. Tak dzieje się np. w wielkopolskich placówkach, objętych działaniem ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych, w których jest sporo warsztatów, urągających wymogom bhp.

Czas mierzony sprawozdaniami

Nadmiar czynności sprawozdawczych, a także narad, charakteryzuje też działalność inspektorów pracy przy zarządach okręgowych branżowych związków zawodowych. Podstawowym ich obowiązkiem jest nadzór nad przestrzeganiem — przez administrację zakładową — przepisów bhp. Nadzorować znaczy wizytować. Tymczasem w latach 1969—71 trzyosobowa inspekcja pracy Zarządu Okręgu ZZ Metalowców w Poznaniu spędziła łącznie 584 dni przy pracach biurowych, a 265 dni na odprawach i konferencjach.

W tym samym okresie jedynie inspektor pracy Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego przeszedł na naradach (organizowanych przez instancje związkowe) aż 104 dni. Liczby te świadczą o wielkich rezerwach czasu, które powinny być wykorzystane dla zwiększenia częstotliwości odwiedzania miejsc pracy.

Ukazane tu zbiurokratyzowanie instytucji, działających na rzecz bhp, jest także jedną z przyczyn niezadowalającej efektywności ich działania. Następny powód osiągnięcia niezadowalających rezultatów — to niedostateczna samodzielność i nieprecyzyjne zakresy odpowiedzialności wspomnianych instytucji.

„Sprawa bhp ma zbyt wielu, równoległe działających gospodarzy, co jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że pozostaje ona bez gospodarza, obejmującego całokształt akcji i kierującego nią w ramach jednolitego planu. Zmiana tego stanu rzeczy jest niezbędnym warunkiem przezwyciężenia impasu, z jakim mamy do czynienia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, pomimo ponawianych stale wysiłków i częściowych osiągnięć” — stwierdził prof. dr Wacław Szubert w studium społeczno-prawnym pt. „Ochrona prac”. Książka ukazała się w 1966 roku, ale cytowana opinia jest nadal w znacznym stopniu aktualna. Mnogość instytucji, działających w sferze bhp, to problem oczekujący racjonalnego rozwiązania.

Łatwo uzasadnić ten postulat, analizując podział obowiązków administracji w zakresie ochrony pracy. Artykuł 1 ustawy o bhp mówi, że zakład pracy ma zapewnić warunki w pełni wyłączone zagrożenie zdrowia i życia pracowników. Inne przepisy, a w szczególności codzienna praktyka, dowodzą, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo pracy dzieli z zakładem jego władze nadzór. Wiele decyzji istotnych dla rozwoju przedsięwzięcia zapada przecież w zjednoczeniu (lub wyżej). Złazszcza zadania produkcyjne, ustalone dla zakładu przez jego jednostkę nadzór, w dużym stopniu determinują stan bhp w tym zakładzie.

Podział obowiązków w samym przedsiębiorstwie również nie jest zbyt przejrzysty. Często likwidacja jakiegos zagrożenia to sprawa kilku kierowników komórek różnego stopnia. Nie dość precyzyjne rozgraniczenie odpowiedzialności sprzyja wędrowce spraw bhpowskich od jednego do drugiego organu nadzoru (dla

PRACA
BEZPIECZNA
PRACA
WYDAJNA!

zakładu) albo też od jednej do drugiej komórki zakładowej.

Przejdźmy do nadzoru nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy. Oczywiście, pierwszoplanową rolę odgrywa tu ruch zawodowy, jego ogniw zakładowe i ich instancje nadzór. Organ związków zawodowych — inspekcja pracy (przy zarządach okręgowych poszczególnych związków) ma szerokie uprawnienia nadzoru.

Trudno o jednolite działanie

Może także stosować sankcje za uchybienia w zakresie bhp. Alieci warunki pracy nadzorowane są również przez inne instytucje. Oto niektóre z nich: Państwowa Inspekcja Sanitarna, Urząd Dozoru Technicznego, urzędy morskie i górnicze, organy państwowego nadzoru budowlanego, inspekcja energetyczna i gazownicza, straż pożarna. Nie jest to kompletny rejestr nadzorów nad bhp. Ich mnogość nierzadko rodzi spory kompetencyjne i dublowanie poczynań, a przede wszystkim utrudnia ukształtowanie jednolitej i konsekwentnej polityki wobec całości spraw bhp.

Widać to szczególnie w układzie: związkowa inspekcja pracy — państwowa inspekcja sanitarna. Są to bowiem organy o całkowicie odmiennej strukturze i podlegające innym ośrodkom dyspozycyjnym, a zajmujące się wieloma problemami, których całkowicie nie można zakwalifikować ani do sfery higieniczno-sanitarnej, ani do organizacyjno-technicznej.

Ze względu na to, że nadzór nad warunkami pracy powinien być dokonywany z róż-

nych punktów widzenia, warta rozważenia jest koncepcja pozostawienia w obecnej postaci organów wąsko specjalistycznych (np. inspekcja energetyczna), ale utworzenie jednego organu inspekcyjnego (o ob-sadzie głównie techniczno-lekarskiej), sprawującego nadzór rzeczywiście nad całością spraw bhp-owskich. Obecnie przepisy stanowią, że zakres działania inspekcji związkowej obejmuje całokształt nadzoru nad warunkami bezpieczeństwa i higieny pracy, jednakże powierza inspekcji sa-nitarnej nadzór nad przestrzeganiem przez zakłady własnie zasad higieny.

Kucharek co niemiara

Na koniec garść uwag o związkowych rzecznikach bhp w samym zakładzie pracy. Problemami bhp zajmuje się nie tylko rada zakładowa, lecz również niższe ogniw związkowe i zespoły rady: komisja ochrony pracy, a częściowo także komisja do spraw kobiet i młodzieży. Z kolei wymienić trzeba społecznych inspektorów pracy (zakładowi, oddziałowi i grupowi), a nadto społecznych technicznych inspektorów pracy. Doradcami inspektorów są społeczni instruktorzy ochrony pracy. Są także społeczni młodzieżowi instruktorzy ochrony pracy oraz dyżurni bezpieczeństwa i higieny pracy.

Społeczny ruch na rzecz Nie może być jednak nadmiernie rozbudowany, choćby bhp jest na pewno niezbędny. Dlatego, że tylko część pracowników ma chęć i odpowiednie predyspozycje do pełnienia funkcji rzecznika bhp. A jeśli tego nie bierze się pod uwagę i powołuje nowe instytucje społecznej ochrony pracy, to ruch na rzecz tej ochrony w jakimś stopniu staje się formalny.

Koliduje to także z zasadami racjonalnego działania. A przecież powinny być one honorowane także w pracy społecznej.

Samorząd robotniczy i przemysłowa służba zdrowia — to kolejne instytucje działające na rzecz bhp. Długo jeszcze można by ciągnąć ten rejestr. Myślę wszakże, że bez jego uściślenia nasuwa się wniosek o konieczności zrewidowania: podziału obowiązków administracji przemysłowej w zakresie bhp oraz systemu nadzoru nad warunkami pracy. Uproszczenie, ujednolicenie, zwiększenie samodzielności i jednocześnie odpowiedzialności — oto za-sadnicze kierunki zmian, które mogą spowodować, że poczyna-nia, zmierzające do poprawy bhp, staną się bardziej efektywne.

MICHAŁ ŁUCZAK

Po komunikacie GUS

Większa produkcja — większe dochody ludności

Wyniki naszej wspólnej pracy, podsumowane przez Główny Urząd Statystyczny świadczą, że w I półroczu osiągnieliśmy szybszą dynamikę rozwoju od planowanej. Był to rozwój odczuwany przez społeczeństwo w postaci wzrostu dochodów i płac — następujący w warunkach poprawy zaopatrzenia w towary i usługi, przy stabilizacji kosztów utrzymania.

Przychody pieniężne ludności wzrosły o 15,6 procent. Przejścię zatrudnienie w gospodarce społecznej wyniosło 10 205 tys. osób i było wyższe o 4,1 procent (w planie zakładano 3,3 procent), to jest o 401 000 osób.

Dochody nominalne brutto pracowników z tytułu pracy w gospodarce społecznej wyniosły blisko 198 mld zł i były o ponad 10 procent wyższe.

Wyплаты z tytułu zasiłków chorobowych zwiększyły się o ponad 28 procent, głównie w wyniku przedłużenia okresu zwolnień nad dzieckiem (z 30 do 60 dni) i z podwyższenia stawki zasiłku z tego tytułu.

Wyплаты z tytułu emerytur i rent wyniosły 20,7 mld zł, zwiększając się prawie o 9 procent. Przeciętna miesięczna emerytura i renta wyniosła 1 254 zł, zwiększając się o 4 procent.

Przeciętna miesięczna płaca nominalna netto w gospodarce społecznej na jednego

zatrudnionego (bez uczniów) wyniosła 2 426 zł i była o 5,2 procent wyższa.

Pierwsze półrocze charakteryzowało się stabilizacją kosztów utrzymania. Mimo znacznego wzrostu (o ok. 15 procent) cen owoców i warzyw, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania wyniósł w porównaniu z pierwszym półroczem minionego roku — 99,5 procent. Trzeba jednak podkreślić, że w pierwszym kwartale minionego roku obowiązywały jeszcze wyższe ceny żywności. Przeciętna płaca realna na jednego zatrudnionego wzrosła o 5,7 procenta.

Polepszenie warunków bytowania w tempie szybszym od planowanego było możliwe jedynie w wyniku szybszego niż zamierzone tempa wzrostu produkcji społecznej. Dla udu-kumentowania tego stwierdzenia, tak ważnego dla dalszej przyszłości, wystarczy przytoczyć kilka faktów.

W przemyśle produkcja globalna wzrosła o 12,5 procent. W ciągu 6 miesięcy wykonano 51,3 procent całorocznego planu. Tak pomyślnych wyników w przemyśle nie notowano od 1966 roku. Osiągnięto je dzięki zmianie klimatu politycznego w kraju i powstaniu atmosfery pozwalającej na wyzwalanie się ludzkiej inicjatywy. W odpowiedzi na apel partii o dodatkową produkcję wartości 20 mld zł — załogi przedsię-

biorstw zwiększyły swe zadania o 23,5 mld zł. W I półroczu wartość dodatkowej produkcji osiągnęła już 16,5 mld zł.

W I półroczu wyprodukowano prawie 48 000 samochodów osobowych (o 21,5 procent więcej), 363 000 telewizorów i 482 000 radiodbiorników, 186 000 magnetofonów (o 23 procent więcej), ponad 228 000 pralek i wirówek (o 41 procent więcej).

Większy od przeciętnego wzrost produkcji w przemyśle elektromaszynowym (o 15 procent) świadczy o korzystnych zmianach w strukturze produkcji przemysłowej. Wysoki wzrost produkcji — o 17 procent — zanotował również przemysł spożywczy.

W przemyśle pracowało ogółem (bez uczniów) 4,3 mln osób, to jest o 4,6 procent więcej. Mimo dużego przyrostu zatrudnienia, dobre rezultaty produkcyjne osiągnięto w zasadniczym stopniu w wyniku wzrostu wydajności pracy.

Rolnictwo wykazało wzrost pogłowia trzody o 15 procent i, co ważniejsze, sprzedało produktów rolnych aż o 25 procent więcej. Tak więc polityka przyspieszonego rozwoju znalazła oparcie w punkcie, który budził pewne obawy specjalistów w dostawach żywności.

W sposób gruntowny zmieniła się rola handlu zagranicznego w rozwoju gospodarczym kraju. Import w I półroczu zwiększył się o 18,5 procent, a eksport — o ponad jedną piątą. Plan roczny w tej dziedzinie wykonano już w połowie.

Nastąpiła wyraźna poprawa działalności inwestycyjnej. Po raz pierwszy wykonano plan oddawania do użytku obiektów kluczowych z tym, że kilka z nich znajdowało się jeszcze w trakcie odbioru.

Szereg ważnych obiektów przekazano wcześniej do eksploatacji m. in.: wytwórnię rur spiralnie spawanych w hucie „Ferrum” (o 3 miesiące wcześniej), hutę miedzi w Głogowie (8 miesięcy), kopalnię miedzi: „Lubin” i „Polkowice” (8 miesięcy), chłodnię skladowe w Toruniu, Tarnowie, Lipsku i Leżajsku.

Przekazano do użytku o ponad 10 000 mieszkań więcej. Zatrudnienie w budownictwie zwiększyło się o ponad 6 procent.

Temu ogólnemu przyspieszeniu tempa rozwoju gospodarczego — społecznego kraju towarzyszyło ciągłe polepszenie sytuacji na rynku. Wartość sprzedaży detalicznej przekroczyła 260 mld zł, powiększając się o ponad 13 procent. Wzrost sprzedaży towarów nieżywnościowych (15,1 procent) był szybszy niż towarów żywnościowych (12,1 procent).

Na podkreślenie zasługuje poprawa zaopatrzenia w mięso i przetwory mięsne, zwłaszcza w maju i czerwcu br. Jednakże w związku ze znacznym wzrostem popytu i zwiększeniem zakupów ludności rolniczej w handlu społecznym notowano lokalne niedobory. Rynek był niedostatecznie zaopatrzony w owoce i warzywa oraz ich przetwory, a także w niektóre ryby i ich przetwory.

Mimo odczuwalnej poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły nieżywnościowe, notowano brak asortymentowe, szczególnie obuwia i odzieży, mebli, wyrobów szklano-ceramicznych itp. Dostawy towarów na zaopatrzenie rynku wzbogacone były importem niektórych poszukiwanych wyrobów.

Wydatki ludności na usługi świadczone przez jednostki gospodarki społecznej wzrosły o ponad 10 procent. Spraw niejsza, lepsza praca, oparta na przeświadczeniu o pożyteczności ulepszeń — w połączeniu z porządkowaniem gospodarki w skali makro — przynosił tak pożądane efekty w postaci awansu kraju i każdego obywatela. (pch)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 176 (8838) 26 VII 1972

Taka ryba...

Węże wodne, ryby olbrzymie i inne wodne dziwadła stały się już „nieśmiertelnym” tematem okresu kanikuly. Tym razem jednak jest to fakt. Nasz czytelnik pan Stefan Henschel z Poznania, prezes sekcji wędkarskiej przy Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych może po-szczycić się rzadkim połowem. Wczoraj, na jeziorze w Strykowie pow. Poznań złowił wędką (na ziemniaka) karpia olbrzymia o wadze 7.200 kg. Na-leży dodać, że przedtem złowił jeszcze większą sztukę wagi około 18 kg, jednak po długich zmaganiach karp zerwał się i uciekł. Pan Stefan Henschel, który zaprezentował zdobycz w redakcji życzy wszystkim kolegom wędkarzom równie szczęśliwych połowów a my podobnych sukcesów wędkarom spędzającym wczasy nad wodą. Na zdjęciu: szczęśliwy wędkarz z karpem — olbrzymem. (za)

Fot. — H. Kamza



Red. Feliks Fornalczyk informuje

Końcowe akordy włoskiej wyprawy

Korespondencję tę przygotowałem jeszcze w piątek, 21 lipca, w Pizie, ale na skutek zbyt słyszalności telefonicznej przekazałem ją mojemu piero-teraz, już po powrocie do Poznania.

Do Pizy przybyliśmy w środę, 19 lipca, z Cezenu po przemierzaniu autokarami kolejnych kilkuset kilometrów. W Cezenie zespół Opery Poznańskiej wystąpił z przedstawieniem „Giselle” poszerzonym o „Adagio” Albioniego. Spektakl odbył się w scenarii zabytkowych murów zamku Maletestich, który jeszcze do ubiegłego roku wykorzystywany był jako więzienie. W tym roku po raz pierwszy dziedziniec warowni Maletestich przeznaczono już został na użytek festiwalu widowisk plenerowych.

I jak poprzednio w Turynie, Marceracie, Pizie tak w Cezenie, przedsięwzięciem kulturalno-artystycznym, przyciągającym tysiące widzów, patronowały lokalne stowarzyszenia na rzecz rozwoju turystyki. Organizatorzy zapraszają wybitne zespoły arty-

styczne z całego niemal świata, przy czym znaczną ich część stanowią artyści z krajów socjalistycznych. Dość rzec, że tuż przed baletem naszej Opery występowała w Cezenie orkiestra symfoniczna z Rybnika, a już za kilka dni podobną trasę co balet Opery Poznańskiej odbędzie zespół „Śląsk”, który ma zaprezentować we Włoszech 14 spektakli.

Nic więc dziwnego, że wszędzie spotykaliśmy Polaków: tych, którzy się tam osiedlili zaraz po wojnie, a także tych, którzy przyjechali do słonecznej Italii spędzić urlop na turystycznej wędrowce i zwiedzaniu zabytków.

W drodze z Cezenu do Pizy zespół Opery Poznańskiej zatrzymał się w Loreto i tam złożył wiązankę kwiatów na cmentarzu żołnierzy 2 Korpusu, którzy zginęli podczas ostatniej wojny w walkach o Anconę, Loreto i inne miejscowości tej okolicy. Cmentarz jest dobrze utrzymany, opiekują się nim polskie zakonnice z loretańskiego szpitala. A trzeba dodać, że na cmentarzu

tym swoją ostatnią kwaterę znaleźli także żołnierze i oficerowie pułku poznańskiego.

W drodze balet i orkiestra wykonali w Pizie — w obrębie starych murów fortecznych — „Giselle” Adama, w czwartek wieczór zaprezentowali w tej samej scenarii tryptyk baletowy, który powtórzyli następnie w Lukce.

Atrakcyjny, choć zarazem bardzo męczący program tegorocznych tournée zespołu poznańskiego Teatru Wielkiego, który absorbował po równi tancerzy, muzyków jak i pracowników technicznych, w ten sposób dobiegł końca. W sobotę przez Florencję, Mediolan i Wenecję nasza droga wiodła w kierunku kraju.

Zmęczeni wyczerpującą upalną pogodą i trudami trzydniowej podróży koleją, wieczorem, 24 lipca, stanęliśmy na dworcu w Poznaniu. Zakończył się więc ostatni akt tej pięknej, nie pozbawionej sukcesów artystycznych wyprawy, pełnej wrażeń i obopólnych korzyści duchowych, do których pora będzie wracać w spokojniejszych chwilach refleksji i wspomnień.

POŁKA Z KSIĄŻKAMI

LITERATURA PIĘKNA

Joanna Chmielewska — „Cale zdanie nieboszczyka”. Czytelnik, str. 392, 23.— zł.
Monika Kotowska — „Pieśń drogi”. Czytelnik, str. 465, 25.— zł.
Bohdan Żadura — „A żeby ci nie było żal”. Czytelnik, str. 140, 10.— zł.
Jan Ziolkowski — „Kawaler zło tej ostrogi”. LSW, str. 588, 65.— zł.
Wasyli Aksionow — „Koledzy”. Iskry, str. 267, 14.— zł.
Klaus Herrmann — „Porucznik von Mochow”. KiW, str. 334, 24.— zł.
Mykolas Sluckis — „Moja przystań niespokojna”. PIW, str. 375, 22.— zł.
Werner Steinberg — „Arno i Dania”. Iskry, str. 283, 15.— zł.

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Artur Bodnar, Maciej Denizczuk — „Polska 2000. Problemy rozwoju ekonomicznego”. Interpress, str. 137, 15.— zł.
Zdzisław Marzec — „Skizce do portretu Ameryki Łacińskiej”. seria Publicum. KiW, str. 197, 10.— zł.

„Kształcenie zawodowe robotników”, pod red. M. N. Skatkina. PWN, str. 519, 50.— zł.
Ryszard Torzecki — „Kwestia ukraińska w polityce III Rzeczy 1933—1945”. KiW, str. 376, 50.— zł.
Idris Cox — „Głodująca polowa. Studium o wyzysku „Trzeciego świata”. KiW, str. 163, 10.— zł.

POEZJA

Jan Golka — „List miłosny”. Wyd. Łódzkie, str. 49, 10.— zł.
Jan Zych — „Pochwała kolibra”. Wyd. Literackie, str. 74, 15.— zł.

REPORTAŻ

Ewa i Zbigniew Bonieccy — „Polskie spotkanie na Wypasach Brytyjskich”. Interpress, str. 262, 30.— zł.
Wojciech Gielżyński — „Aż do najdalszych granic”, seria „Lowcy sensacji”. Iskry, str. 423 + ilustr., 28.— zł.

INNE

„Kryśia” — wspomnienia o Krystynie Idzikowskiej. LSW, str. 72 + ilustr., 15.— zł.
Józef Piepiński, Nikodem Chlubek — „Odsalanie mórz i oceanów”. biblioteka „Omega”. WP, str. 222, 10.— zł.
Roman Szydłowski — „Le theatre en Pologne” (teatr w Polsce). Interpress, str. 179 + ilustr., 25.— zł.
Tadeusz Puchalski — „Rebnie w gospodarstwie leśnym”. PWRiL, str. 258, 35.— zł.

Sprawy niemieckie

Nakładem Instytutu Zachodniego w Poznaniu ukazały się ostatnio dwie kolejne pozycje niemieckojęzyczne: Jerzego Krasuskiego „Niemiecka Republika Federalna w NATO i EWG 1955–1970” oraz pod redakcją (wybór, opracowanie i przedmowa) Janusza Rachockiego — „Polska — NRF. Przesłanki i proces normalizacji stosunków”.

Pierwsza z tych prac — stanowiąc kontynuację poprzednio (w latach 1967 i w 1969) wydanych przez Instytut Zachodni książek Krasuskiego: „Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945–1949” oraz „Podział Niemiec. NRD i NRF w latach 1949–1955”, zamyka niejako opracowaną przez autora historię Niemiec Federalnych i zachodzących w nich przemian, aż do momentu zawarcia układów moskiewskiego i warszawskiego.

Chronologicznie przedstawiając — na tle rządów Adenauera, Erharda, Kiesingera i Brandta oraz na tle sytuacji międzynarodowej w poszczególnych okresach — udział NRF w NATO i w Unii Zachodnioeuropejskiej, a później (od 1957 roku) w Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej, w nowej swej książce Krasuski bardzo wszechstronnie i plastycznie rysuje stosunki wewnętrzne (roz-

grywki międzypartyjne, sprawy rewizjonizmu, remilitaryzacji, Bundeswehry itp.), panujące w Niemieckiej Republice Federalnej.

Książka „Polska — NRF” składa się z wyboru tekstów, publikowanych już poprzednio na łamach polskich czasopism naukowych, a stanowiących analizę kolejnych etapów kształtowania się w NRF — cytujemy z przedmowy — „społecznych przesłanek nowego podejścia do stosunków z Polską”.

Najlepiej zaprezentują ciężar gatunkowy przedstawianej tu pracy nazwiska autorów poszczególnych artykułów; autorów stanowiących kolegium ekspertów w zakresie zagadnień niemieckojęzycznych. Oto oni (w kolejności alfabetycznej): Ryszard Frelek, Lech Janicki, Alfons Klafkowski, Józef Kokot, Józef Konieczny, Zbigniew Kulak, Władysław Markiewicz, Zdzisław Nowak, Janusz Rachocki, Krzysztof Skubiszewski, Janusz Sobczak, Jerzy Sulek, Ryszard Wojna.

W wyniku dokonania tego wyboru naukowych artykułów i zestawienia ich w całość, otrzymaliśmy naświetlenie całokształtu przesłanek i zagadnień, składających się na przebieg procesu, który doprowadził do aktu normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Stosunki te są — pisze autor przedmowy — „w pewnym sensie funkcją ogólnego układu relacji między państwami socjalistycznymi a krajami kapitalistycznymi...”.

Należy jeszcze podkreślić, że obie omawiane tu pozycje zostały starannie zrealizowane przez Drukarnię Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Warto też nadmienić, że druk jednej z książek ukończono w ciągu czwartego, a drugiej — w ciągu szóstego miesiąca od daty oddania ich do składu. (zk)

Ciemne karty historii USA

Rodowód gangsteryzmu

„Al Capone, słynny gangster lat dwudziestych, zbudował swoje imperium na przemyśle alkoholu. Po nim jak pisze francuski tygodnik „Le Nouvel Observateur” — przejęli pałeczkę amerykańscy handlarze narkotyków”.

Prekursor epoki

Biłskotliwa „kariera” biednego, włoskiego imigranta z Chicago rozpoczęła się w 1920 roku, gdy amerykański Kongres ustanowił prohibicję. W jedenaste lat później król amerykańskiego podziemia, Al Capone, stanął przed sądem, który skazał go na tyleż lat więzienia, ile trwała jego przestępcza działalność. Pokonany, wpisany w rejestr przestępców, Capone przestał być groźny. W osławionej, najbardziej ponurej amerykańskiej twierdzy więziennej na wyspie Alcatraz — gdzie traktowani z wyszukaniem okrucieństwem więźniowie doprowadzeni są najczęściej do szaleństwa lub samobójstwa — legendarna postać nie znaczyła nic. Na pół sparaliżowany, zniszczony przez syfilis gangster opuszcza twierdzę w 1939 r., by czekać tylko na śmierć, która przyszła w siedem lat później.

Legenda, która przetrwała, nie odarła go wszakże z blasku. Co więcej, został uznany za twórcę nowej szkoły gangsterizmu — choć pierwszym, który narzucił chicagowskiej mafii nowoczesny „dyskretny” styl działania, był Torrio — rodak i mistrz Al Capone. Reorganizacja gangu, podyktowana w nowych warunkach prohibicji, była jednak ich wspólnym dziełem, dokonany zgodny z nowymi regułami gry.

Na początek, jeden z dotychczasowych bossów, Colosimo, zwany także „Big Jim”, zostaje ranny w wypadku ulicznym. Zrywa więc natychmiast

ze starą stręczycielką, której zawdzięcza to nieszczeście, i poślubia poznana właśnie piękna tancerkę. W tydzień po weselu wspólnicy znajdują go z kulą w głowie. Pogrzeb Colosimo jest wspaniały. Pośród powodzi kwiatów, tłusta, gładko wygolona i naznaczona smutkiem twarz Capone oraz dostojna postać Torrio są ucieleśnieniem bólu.

Po tym tragicznym epizodzie gang Torrio — Capone prosperuje znakomicie. W Chicago mnożą się domy publiczne, a dwaj, równorzędni już bossowie respektują ustalony podział na dwie strefy wpływów. Dość szybko okazuje się jednak, że uczeń prześcignął mistrza. Torrio ulega wypadkowi samochodowemu. Ciężko ranny, zmuszony ukrywać się przed policją, schodzi z areny. Kontrolę nad domami publicznymi, domami gry i gorzelniami przejmuje w całości Al Capone. Mafia zgarnia teraz dziesiątki milionów dolarów rocznie, a jedyny już boss osiąga szczyty kariery i popularności.

Neogangsterizm

Jednakże w gruncie rzeczy Capone posiadał „umysłowość kretyna”, a jego wspólnicy byli „zwyrodniałymi debilami”. „O co chodzi? — pytał prostodusznie, gdy kolejna wpadka zapowiadała zmierzch świetności — starałem się tylko o wódkę, dziewczynki i zabawę dla tych, którzy to lubią”. Jakże więc mógł pojąć groźbę sytuacji, gdy mister Hoover wydał na niego wyrok, a w Ameryce mnożyły się odznaki zapowiadające „Nowy Ład”. Kapitalistyczna machina, wychodząc z wieku dziecięcego i z epoki westernu, przestawała tolerować niestosowny „liberalizm” gangsterów. Rola Al Capone skończyła się.

Nowe miesięczniki literackie

Ukazały się pierwsze numery nowych pism literackich: miesięcznika Instytutu Badań Literackich i Komitetu Nauk o Literaturze PAN, wydawanego przez Ossolineum i noszącego nazwę „Teksty”, oraz miesięcznika literackiego młodych „Nowy Wyrz”, wychodzącego w Wydawnictwie „Iskry”. „Teksty” są pismem o wyraźnym zarysowanym profilu intelektualnym: dają wyraz tendencjom strukturalnym — semiotycznym, badaniach literackich jak i w o góle obecnej teorii kultury. Redaktorem naczelnym „Tekstów” jest krytyk literacki Jan Błoński. Pierwszy numer otwiera szkic wstępny Janusza Sławińskiego „Teksty i teksty”. Dalej możemy

przeczytać m. in. rozprawy: Edwarda Balcerzana „Koncert poetycki”, Jerzego Ziolkę „O sztuce fabularnych”, Stanisława Lema „Wyznania antysemitów”, czy Stanisława Barańczaka „Nasza wola — Polska gola”. „Teksty” powinny trafić chyba nie tylko na uniwersytety, ale i do szerokiego odbiorcy choćby w szkołach średnich. Zawarte w miesięczniku, prace prowokują do myślenia.

„Nowy Wyrz”, to pismo, które w pierwszym przynajmniej numerze nie wykazało tak indywidualnego oblicza, jak „Teksty”. Zresztą pismo to ma być chyba dość tolerancyjnym przeglądem czy małym gązikiem twórczości poetyckiej i prozatorskiej młodych w całym kraju. Przeczytać tu można Tomaś Burka „Esej o literaturze XIX wieku” czy Johna Cage „Wykład o zaangażowaniu”. (mb)

Ochrona powietrza w cenie

Korespondencja z Dolnego Śląska

Słodkowodny mały skójką perlorodna kilkadziesiąt lat temu występował w obfitości w rejonie Karkonoszy. Dziesięć lat temu, tytułem naukowego eksperymentu, do potoków karkonoskich wpuszczono uzyskane z Czechosłowacji 200 skójek perlorodnych — zoology — w czasach kiedy macia perłowa nie stanowi już wielkiej wartości jubilerskiej — spodziewali się, że rzadki gatunek małży zostanie odnowiony. Przewidywania okazały się mylne. Prawie 90 proc. tych rzadkich małży wyginęło wskutek zatrucia wody oraz powietrza w rejonie Karkonoszy.

Specjaliści od spraw ochrony powietrza historyjkę tę komentują stwierdzeniem: „nie czas żałować małży, gdy giną lasy, niszczy się gleba, gdy wdychamy rosnące w astronomicznym tempie ilości pyłów...”. Niestety, mają dużo racji — ochrona powietrza na Dolnym Śląsku od kilku lat znajdowała się w impasie.

Siła złego na jednego

Na terenie przeżywającego okres wielkiego rozkwitu gospodarczego woj. wrocławskiego istnieją 1.053 zakłady przemysłowe. Ogromna większość z nich emituje pyły i trujące gazy do atmosfery — aż 108 zakładów wydała je w ilościach kilkunastokrotnie przewyższających dopuszczalne ustawa o ochronie powietrza z 1966 roku. Dane o zanieczyszczeniu powietrza przez przemysł na Dolnym Śląsku są alarmujące — pochodzą one z materiałów na ten temat opracowanych przez wojewódzką stację SAN-EPID oraz wydział gospodarki wodnej i ochrony powietrza Prezydium WRN. W tym ostatnim kontrolę nad zapobieganiem zapyleniu, bilansowanie źródeł zanieczyszczeń, przygotowywanie wniosków w zakresie ustalania stref ochronnych, pomiary emisji pyłów i gazów przez fabryki prowadzi zaledwie jeden pracownik! Przy wydziale istnieje 10-osobowe laboratorium pracowni ochrony powietrza, ale robi się tam przede wszystkim prace zlecone na rzecz innych jednostek i instytucji. W roku 1971 wydział gospodarki wodnej i ochrony powietrza Prezydium WRN we Wrocławiu zamiast zaplanowanych 30 kontroli załadów przemysłowych wykonał tylko... 11.

Jak wynika z danych okręgowego zarządu lasów państwowych już ponad 8000 hektarów lasów zostało w ostatnich latach zniszczonych przez zapylenie i zadymienie głównie w rejonie Turoszowa, Lubina, Wałbrzycha, Jeleniej Góry. Badania kontrolne powietrza w ub. roku w 13 największych rejonach przemysłowych woj. wrocławskiego przyniosły obraz skali zagrożenia dla zdrowia mieszkańców. Dla przykła

du: w centrum Wałbrzycha, gdzie na jednym kilometrze kwadratowym roczny opad pyłu nie powinien przekraczać 250 ton stwierdzono opad w ilości 3.500 ton. W Nowej Rudzie opad pyłów wyniósł na jednym km. kwadratowym blisko 1.200 ton, a we Wrocławiu ponad 1.000 ton. Rekord nie do wiary biła Bogatynia w rejonie elektrowni „Turów” — w roku ubiegłym w tej miejscowości na jeden kilometr kwadratowy spadło 190.000 ton pyłów! Gdyby więc nie deszcze i wiatry Bogatyni groziłyby los Pompei zasypanej przez materiały wulkaniczne. Na szczęście następują tu zmiany na lepsze, o czym później.

A zapylenie uzdrowisk? Chroń je przecież ustawa z roku 1966. Głosi ona, że w uzdrowiskach w jednym roku, na jednym kilometrze kwadratowym zapylenie nie może wynieść więcej niż 40 ton opadu pyłu. Kontrole w Kudowie, Szczawnie, Długopolu, Świeradowie wykazały, że opady pyłów wynoszą tam od 200 — 400 ton rocznie.

Potrzebni sojusznicy

Trudno oczekiwać radykalnych zmian na lepsze bez aktywnej pomocy dyirekcji zakładow przemysłowych — największych „trucicieli”. Dotychczasowe inspekcje i kontrole wykazały, że w wielu fabrykach nikogo właściwie nie obchodzi stan urządzeń odpylających, właściwa ich eksploatacja i konserwacja, a także za mierzenia inwestycyjne w zakresie modernizacji i rekonstrukcji tych urządzeń. Opieszałe przebiega zakładanie sfer zieleni ochronnej wokół największych „zatrucaczy” powiatu. Liczne są przykłady „oszczędności” lepszych paliw (np. węgla czy koksu) i wprowadzania nie na ich miejsce paliw najtańszych (nawet odpadowych popiołów), które wydzielają kilkakrotnie więcej trujących gazów i pyłów. Nadodrzańskie Zakłady Przemysłu Organicznego „Rokita” dla przykładu tylko w ciągu czterech ostatnich lat zwiększyły czterokrotnie emisję gazów i pyłów (dodajmy, że niefachowa obsługa im portowanych elektrofiltrów w

„Rokicie” doprowadziła do obniżenia ich sprawności do poziomu zaledwie 26 procent). Elektrociepłownia „Victoria” w Wałbrzychu nieczym wulkan za sypie miasto pyłami wskutek stosowania nieodpowiednich paliw i niesprawności urządzeń odpylających.

W tym roku w niektórych zakładach następują jednak zmiany na lepsze. Wspomniana już elektrownia „Turów”, która akcją zadrzewiania stara się od dawna przywrócić życiu księżycowy krajobraz ostatnio znacznie zwiększyła nadzór nad prawidłowym działaniem elektrofiltrów i tzw. cyklonów za instalowanych na kominach elektrowni. Wiosną br. w Kominie Górniczo-Hutniczej Miedzi w Lubinie powstała pierwsza w woj. wrocławskim służba ochrony powietrza. Również dyrekcje innych fabryk powoli zaczynają dostrzegać, że powietrze nie jest „niczym”, ale stanowi wspólne dobro.

W sytuacji Dolnego Śląska prawidłowa ochrona powietrza przed zanieczyszczeniami posiada szczególnie duże znaczenie. Sudety bowiem stanowią naturalną przeszkodę dla swobodnego napływu i wymiany mas powietrza — zdarzają się stąd w woj. wrocławskim częste tzw. inwersje powietrza, podczas których nagromadzone zanieczyszczenia (pyły i gazy) tworzą jakby stałą powłokę nad przemysłowymi miejscowościami. Nawet przy słonecznej pogodzie na ziemi do ciera wówczas minimalna dawka promieni ultrafioletowych, ważnych dla zdrowia człowieka.

W sukurs fabrykom w ochronie powietrza powinny przyjść także ośrodki naukowo-badawcze i wyższe uczelnie. Mogłyby one np. przeprowadzać doświadczenia w zakresie takich technologii produkcji, aby nie rosło lecz malało zanieczyszczenia atmosfery, a także wykonywać badania skutków zanieczyszczeń dla zdrowia załóg, mieszkańców miast. Na Dolnym Śląsku rosną i nadal będą rosły nowe fabryki, kółłownie, elektrociepłownie. Czy nie czas najwyższy skończyć z liberalnymi lokalizacjami oraz marginesowym traktowaniem zabezpieczeń przed emisją pyłów i gazów? Zdecydowane działanie w tym właśnie kierunku już podjęli gospodarze regionu, a to wreszcie musi przynieść sukces całej niełatwej batalii o czyste powietrze nad Dolnym Śląskiem.

ZBIGNIEW ZAWADA

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY I SZCZĘŚLIWE

Zajrzeli do obory, potem do stajni. Spuścili psa z łańcucha. Mały pobiegł na górę po szczoteczke i pastę do zębów. Odkąd Anioł powiedział mu, że jest podobny z uśmiechem do amerykańskiego aktora Mike'a Roney'a szczególnie dbał o zęby i od czasu do czasu stroił małe miny przed lustrem.

— No to co? — Mały czyli Majk nie robił z tego żadnych tajemnic. — Jeżeli nie wyjdzie mi z taksówka, to jeszcze zawsze będę mógł zostać aktorem filmowym.

Umyli się pod pompą w świetle podwórzowej lampy i razem weszli na górę. Jutro zabiorą się do studni.

Heniek położył się natychmiast do łóżka i spojrzał w rozmigotane gwiazdami niebo. Noc była chłodna i wietrzna. Walcząc z ogarniającą go sennością skierował się do lasu. Książę szedł parę kroków za nim poświstując pod nosem. Wymknęli się chyłkiem z domu, bo Anioł nie puściłby ich samych, a to była wyłącznie ich sprawa. Wilki rozzuchwały się w ostatnich dniach i podchodziły aż po obejście. Ale na razie noc była chłodna i wietrzna, a oni wciąż szli i Książę poświstował pod nosem. A Heniek był nie tylko senny, ale i zmęczony. Siał przecież, coś się zaczynało w jego życiu i dlatego musiał pójść, aby obronić to, co zasiał. Co prawda wilki nie jadają mieszanek kłosowych, ale nie chodzi o szczegóły, kiedy idzie się w noc, aby powiększyć radość dopiero co minionego dnia. Chodziło natomiast o Księcia. Musiał mu dać lekcję prawdziwej przyjaźni — a w końcu i przede wszystkim o Anioła. Czy pobiegnie za nimi, usłyszawszy strzały? I co powie, kiedy ujrzy go z dymiącą łufą karabinu nad ciałem dzikiej bestii, dymiącą łufą i zakrwawioną na piersiach bluzą?

A nie była to przecież jedyna sprawa, jaką musiał załatwić na wyspie Anioła. Jeżeli mają buraki, to musi być i cukrow-

nia. Tu mają umowę podpisaną z Kościanem, a tam co? Trzeba albo ją zbudować (a jeszcze nigdy nie widział cukrowni) albo zdecydować się na eksport, wobec tego i na port morski. A więc pytanie jeszcze ważniejsze: Kto ma zamieszkać Wyspę Anioła oprócz samego Anioła ewentualnie Aniołowej i ich sześciu. Czy maszyny zastąpią pracę setek tysięcy ludzkich rąk tak, aby jeden z nich mógł sterować pracą portu, drugi cukrowni, trzeci komunikacją lądową i powietrzną i tak dalej?

I wreszcie co z dziadkiem Nalepą? Co z dziewczynami? Elżbietą? Jeżeli dziadek tak bardzo kocha pieniądze, to niech jej bierze. Obsypia go papierkami z własnej mownicy i z Bogiem. Niech jedzie do córki. Anity. Na dziewczyny zaś nigdy nie będzie za późno. Ma przecież samolot. Tak czy owak nie załatwi tego w tej chwili. Jest potwornie senny. Anita myli mu się z Elżbietą, głowa leci do tyłu. W samą porę przypomina się mu wilki. Lepiej gdyby to były dziki. Jest teraz jesień. Można by z nimi stoczyć ciekawą walkę o ziemniaki. Ale dziki atakują zwykle nad ranem.

A więc szli jasnym pasem betonu przewieszonym przez noc jak most, a noc była jak ocean. Szli z pięściami kurczowo zacisniętymi na pasach karabinów, bo zdawało się, że każdy następny podmuch wiatru będzie tym, który wyrwie im wąski pas ładu spod stóp i rzuci ich w otchłań. Ale skończył się pas betonu i nic takiego się nie stało. Stopy ich zanurzały się teraz miękko w piasku i Książę nadal poświstował. Heniek miał już zakrzyknąć — przestań! — kiedy nagle las, ku któremu szli nieustannie zamigotał gwiazdami, jak gdyby niebo runęło między drzewa. Jednocześnie strzelili. Odpowiedziało im chrapliwe wycie zwierząt. Zielono-żółte punkciki rozbiegły się i pataczyły ich półkolem.

Ostrzeliwując się, wycofali się drogą, którą przyszli. Przed hangarem stał jeszcze samolot. To była szansa.

— Ostatnia mnie!

Heniek puścił się pędem w kierunku domu. Biegając ładował karabin.

— Teraz ty! — odwrócił się błyskawicznie, ukląkł i wymierzył w prawy łuk świetlistych ogników. Książę był z lewej. Usłyszał tupot jego stóp. Minał go. Przez chwilę strzelali obaj.

— Skończyły mi się naboje!

(cdn)

Godz. 17 Stadion im. 22 Lipca

Lech — Legia na inaugurację I ligi

Niewiele czasu mieli na odpoczynek piłkarze ekstraklasy. Już dzisiaj rozegrana zostanie pierwsza kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi, inaugurująca nowy sezon piłkarski 1972/73. W Poznaniu beniaminek I ligi — Lech, zmierzy się z jedną z czołowych drużyn naszego kraju Legią Warszawą.

Inauguracyjny występ lechitów w nowej roli — I-ligowca, odbędzie się na Stadionie im. 22 Lipca. Początek meczu o godz. 17, natomiast bramki stadionu otwarte będą już od godz. 14. Organizatorzy przystąpili do publiczności miła niespodzianka w postaci występu jednego z najpopularniejszych zespołów muzycznych w Wielkopolsce — Grupy Stress. Zespół ten przystąpi do specjalnego 30-minutowego koncertu, który rozpocznie się o godz. 16. Natomiast o godz. 16.30 Grupa Stress zaprezentuje przygotowane przez siebie hymn pt. „Lech górą”. Do tytułowej melodii z filmu „Złota łódź podwodna”, Andrzej Sobczak napisał słowa; przykroćcie hymnu odbędzie się o godz. 16.30.

Turniej wsi w Kunowie

Klub „Rolnika” w Kunowie należy do produjących placówek po wiatu gościnności nie ograniczając swojej działalności do pracy kulturalno-oświatowej. W lipcu br. z inicjatywy Społecznej Rady Klubu, której przewodniczą miejscowa nauczycielka Barbara Kłos i kółka ZMW zorganizowano turniej wsi w którym dominowały konkurencje sportowe. Do rywalizacji stanęły reprezentacje Daleszyna i Kunowa. Z 21 konkurencji takich jak: wyscig kolarski, bieg przełajowy, przeciąganie liny, mecz siatki kółki itp. Kunowo wygrało 12, a Daleszyn 9.

W kilka dni później młodzież z Kunowa zorganizowała kolejną udaną imprezę — pieszny rajd turystyczny do Cichowa, połączony z biwakiem, spotkaniem z dziećmi z Sanatorium Neurologicznego, połączone z wręczeniem upominków i ogniskiem.

Równocześnie młodzież Kunowa zwraca się z apelem do wszystkich Klubów Rolnika i kółk ZMW Wielkopolski o organizowanie podobnych imprez i uprzyjemnianie wolnego czasu dzieciom przebywającym w sanatoriach, domach dziecka oraz wszystkim tym, które wakacje spędzają w domu. (MB)

Najlepsi w letnich sportach obronnych

Powiatowa Letnia Spartakiada Sportów Obronnych Leszczyńskiego ZP LOK, zgromadziła na starcie 15 czterooosobowych zespołów. Uczestnicy imprezy stojącej na dobrym poziomie, którą rozegrano w czterech kategoriach wiekowych wykazali odpowiednie przygotowanie.

Na listę zwycięzców wpisali się: Krystyna Tylińska, Henryk Janowski (obydwaj II LO), Andrzej Kasprzak (TO), Krystyna Matuś (PZGS).

W klasyfikacji drużynowej w kat. juniorów i juniorów zwyciężyło II LO a wśród seniorów LPOB, natomiast w gronie seniorów PZGS. (R)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1972 r. odprowadziliśmy na wieczny spoczynek naszego drogiego, nieodżałowanego profesora i b. naczelnego redaktora Przewodnika Katolickiego, śp.

**Ks. kanonika
FRANCISZKA FORECKIEGO**

odznaczonego Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Medalem Niepodległości oraz Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Zachowamy Go w trwałej pamięci jako człowieka wielkich zalet o szlachetnym sercu i głębokim umyśle.

Grono Przyjaciół
20204g

Dnia 24 lipca 1972 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, wujek, przeżywszy lat 82

JÓZEF URBANIAK
ppor. powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 10.25, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Nowowiejskiego 20. 20358g

W dniu 21 lipca zmarł nagle nasz długoletni pracownik

LEON PIERUNEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.50, na cmentarzu junikowskim.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 1
Poznań, ul. Ratajczaka 46. 6423-K1

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Olgierd Błażewicz, Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 600-41. Łączy wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — dział łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-08. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85. Sekretariat — 454-08. Dział Miejski — 659-39. Redakcja pocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRAŚA”. © Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19. Telefon: 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zwraca. © Druk: PZO im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierzyniecka 3. © Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) lub rok (156 zł) przyjmują do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem banków PKO „PUP” — Poznań, Zwierzyniecka 9, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe.

Wielki sukces polskiego szybownictwa

XIII Szybowcowe Mistrzostwa Świata, które zakończyły się w niedzielę w Jugosławii, miały wielki sukces polskiego szybownictwa. Zdobył przez naszych pilotów tytułu mistrzowskiego oraz dwóch brązowych medali, zaskoczyło nie ma wszystkich obserwatorów mistrzostw. Spodziewano się, że polscy piloci — jak zawsze zresztą — będą groźnymi konkurentami dla najlepszych, ale nie liczone, że aż trzy polskie flagi powiewały na podium zwycięzców. W niedzielę wzrosł więc w Vrsac jeszcze bardziej szacunek całego świata dla polskiego szybowictwa. „Orion” i „Jantar”, zaczęły wzbudzać zainteresowanie, a wielu było takich, którzy zadawali wręcz pytania — „Kiedy będzie można kupić te doskonale szybocze?”

Wielki sukces polskich pilotów wywołał ogromną radość wśród członków załogi Zakładów Szybowcowych „Delta” w Bielsku-Białej, gdzie powstały superszybocze „Jantar” i „Orion”.

Dyrektor Techniczny „Delty” inż. Zbigniew Badura: „Wyniki z Vrsac przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. Byłem wielkim optymistą, ale — przyznam się szczerze, że nie na tyle. Zdystansowałyśmy konstruktorów NRF, a to na światowym rynku szybowcowym ma ogromną wymowę. Cieszę się ogromnie z osiągnięć całej czwórki pilotów, ale największym osiągnięciem — dla nas konstruktorów i producentów — było przyznanie pucharu świata dla najlepszego szybowca 19-metrowego, który otrzymał nasz bielski „Jantar”. (ob)

Zmarł Florian Grzechowiak

Wczoraj zmarł w Poznaniu w wieku 58 lat Florian Grzechowiak, długoletni zawodnik, zasłużony mistrz sportu, b. trener ligowy żeńskiej drużyny koszykówek, obecnie trener-koordynator tej sekcji w Lechu, olimpijczyk z 1936 roku. Członek słynnej piątki KPW, wychowawca wielu pokoleń koszykarzy, wyróżniony odznakami państwowymi i sportowymi.

Florian Grzechowiak był człowiekiem, który poświęcił całe swoje życie koszykówce, był zarówno jako zawodnik na boisku, jak i trener, wzorem dla wielu młodych pokoleń adeptów tej dyscypliny sportu.

Zegnamy Go z wielkim żalem, wierząc, że Jego imię pozostanie na zawsze w pamięci sympatyków koszykówki w całym kraju. Florian Grzechowiak był wzorem prawdziwego sportowca.

Cześć Jego pamięci!

Dnia 24 lipca 1972 r. zmarł FLORIAN GRZECHOWIAK

Z-ca Naczelnika Zarządu Handlowo - Przewozowego DOKP w Poznaniu, znany i ceniony wzorowo długoletni współpracownik i zwierzchnik służbowy, odznaczony Srebrną Odznaką „Pracujący Kolejarz”, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami i medalami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 9.15, na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego i serdecznego współczucia.

Prezidium DOKP, Rada Zakładowa Zarząd Okręgowy ZZK, Kom. Zakł. PZPR DOKP — Zarząd Handlowo - Przewozowy. 6424-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lipca 1972 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 67

PIOTR ZAJĄCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Nowogrodzka 45. 20347g

PIOTR ZAJĄCZKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 12, na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Nowogrodzka 45. 20347g

ZOFIA ROŻYNEK

nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 86.

O bolesnej stracie z żalem zawiadamiają

córka z mężem, syn z żoną i dziećmi

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu na cmentarzu Górczyńskim w piątek, dnia 28 bm. o godz. 11. 20311g

Praca Nauka

Potrzebny czeladnik i uczeń instal. - sanitarny i c.o. Poznań, ul. Matejki 46/12, od 16-18. 19428g

Magister administracji ze znajomością księgowości i zagadnień, prawnych poszukuje pracy w godzinach popołudniowych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20273g.

Student udziela korepetycji z matematyki, fizyki, tel. 500-31. 20117g

Sprzedaż

Sprzedam nowe segmenty kuchenne, segment — w soki polsk. Wojciechowska, ul. Engla 30 m. 8, tel. 653-57. 20167g

Sprzedam piec c.o. Höntchla 22 m. 2, Wojciechowski — Kościak, H. Sawickiej 1, tel. 598. 19937g

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca C. Szczepańska. Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 19571g

Samochody

Zastawę 750 — stan idealny sprzedam. Aleja Reymonta 33a, od godz. 16. 20144g

Sprzedam MZ/250/2. Tel. 459-06. 20164g

Lokale

Kupię mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu. Kawalerkę do M-3. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19319g.

Odstąpię pokój wygodny za opiekę nad chorą. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20223g.

Pokój z kuchnią, łazienką, wspólną, Grunwaldzka 19 dla 18253g

I ptr. — zamienię na większe, perferie niewykuczone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18253g

Pokój jednoosobowy wynajmę panu. Rawicka 97, Górczyn. 18938g

Doktorantka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20168g.

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny, jednopiętrowy, sześciopokojowy, centralne ogrzewanie, pełnouzbrojony, budynek gospodarczy, ogród, przy tramwaju. Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19374g.

Sprzedam korzystnie przy Dąbrowskiego parcelę prawną budowy wolnostojącego domu, zamieszkałą willą, możliwością dobudowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19422gpr

Zguby Różne

Zaginął pies rasy pincher podpalany. Znalazca przoszy jest o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Poznań, ul. Sikorskiego 15 m. 5. 20331g

Pozostawiono w taksówce w dniu 22 lipca siatkę z bielizną i żurnalami. Uprasza się o zwrot pod adres Poznań, ul. Traugutta 28 Zakład Fryzjerski. 20288g

Kto udaje się do Jugosławii samochodem i może zabrać jedną osobę, sierpień, partycypuje w kosztach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20374g.

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANE nr 5**
Poznań, ul. Strzelecka 2/6

**PRZYJMIE
KANDYDATÓW NA UCZNIÓW**
do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy
PZB w Poznaniu, na rok szkolny 1972/1973
w zawodzie:

murarz — tynkarz.

Warunek:
ukończona 8-mio klasowa szkoła
podstawowa i nieprzekroczone 18 lat.

Uczniowie otrzymują:
— wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie,
— odzież ochronną i roboczą,
— zakwaterowanie w internacie.

Po ukończeniu 2-letniej szkoły zapewniamy
dobrze płatną i stałą pracę. 5875-K1

**Dyrekcja Technikum Mechanicznego
i Zasadniczej Szkoły Zawodowej
w Rogoźnie**

**przyjmuje zapisy
na rok szkolny 1972/73**

- do klasy I budowlanej (o specjalności murarz) — dla młodzieży męskiej w wieku od 15-17 lat, która ukończyła ósmą klasę szkoły podstawowej — oraz
- do klasy I 5-letniego młodzieżowego technikum mechanicznego specjalność obróbka skrawaniem — dla dziewcząt i chłopców po ukończeniu ósmej klasy szkoły podstawowej.

Każdy uczeń klasy budowlanej ma zapewnić stypendium.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się miejsce w internacie.

Podania wraz z życiorysem i świadectwem
zdrowia należy przysłać zaraz pod adresem:
Technikum Mechaniczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Rogoźnie, ul. Dojazdowa 1. 837-W2

W dniu 23 lipca 1972 r. zmarł nasz długoletni pracownik

ADAM WASIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 10.50, na cmentarzu na Górczynie. Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego

składają:

Współpracownicy, Rada Zakładowa
Rada Robotnicza, POP, Dyrekcja
Poznańskich Zakładów Drobniarskich. 6448-K1

Dnia 20 lipca 1972 r. zmarł

ZDZISŁAW WICZYŃSKI

em. Kierownik Sekretariatu Sądu Powiatowego w Chodzieży.

Zmarły był sumiennym i cenionym pracownikiem.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składa

Kierownictwo Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu. 20225g

† Dnia 23 lipca 1972 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, śp.

KATARZYNA SURDYK
z domu Bankiet

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 14.15, na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. św. Floriana 4 m. 4. 20283g

† Dnia 21 lipca 1972 r. zmarł nagle przeżywszy lat 59, śp.

LEON PIERUNEK

nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 14.50, na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina

Osiadłe Rzeczypospolitej 66 m. 1, dawniej ul. Jeżycka 50. 20297g

† Dnia 25 lipca 1972 r. zasnął w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, śp.

ELŻBIETA SAPIŃSKA
z domu Blasel

Pogrzeb odbędzie się 28 bm. o godz. 12.30, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Szyszkowskiego 4 m. 4a. 20351g

† Dnia 25 lipca 1972 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 84, śp.

STANISŁAW ZBIERSKI
powstaniec wielkopolski
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Powstańców.

Pogrzeb odbędzie się 27 bm. o godz. 17, z kaplicy cmentarnej Staroleka.

Pogrążona w smutku

RODZINA
Poznań 11, Skoczowska 15. 20427g

† Dnia 24 lipca 1972 r. zmarła nagle nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 55, śp.

MARIA DURCZAK
z domu Najderek

Pogrzeb odbędzie się 27 bm. o godz. 10.30, na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, ul. Głogowska 93 m. 17. 20426g

W dniu 23 lipca 1972 r. zmarł nasz kolega

HENRYK KLIMECKI

dyplomowany drogista, były długoletni i sumienny pracownik MHD Art. Gosp. Dom. i Chem. w Poznaniu.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa i współpracownicy. 6440-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 lipca 1972 r. zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy i ukochany tatuś, brat, szwagier, zięć i wujek, przeżywszy lat 58

FLORIAN GRZECHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 bm. o godz. 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona z córką i rodzina

Poznań, ul. Rynek Łazarski 18 m. 5. 20339g

† Dnia 22 lipca 1972 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana siostra i najwspanialsza przyjaciółka, przeżywszy lat 68, śp.

HELENA BISKUPSKA
emerytka WRN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12.30, z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

SIOSTRA
Poznań, Kasprzaka 3a m. 7. 20279g

† Dnia 23 lipca 1972 r. zmarł śmiercią tragiczną mój jedyny najukochańszy mąż i tatuś, nasz najdroższy syn, brat, zięć, szwagier i wujek, śp.

ZYGFRYD KRASNOWSKI
lat 38

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 27 bm. o godz. 14.15, na Junikowie.

O czym zawiadamiamy w nieutulonym żalu

żona z córeczką i rodzina

Poznań, Mączna 4 m. 9. 20292g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 lipca 1972 r. odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa żona i mamusia, śp.

KAZIMIERA PLEBAŃSKA
z domu Łagodzińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.50, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż i córki

Poznań, ul. Polna 29 m. 11. 20367g

† Dnia 24 lipca 1972 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babcia, śp.

SEWERYNA RZEPczyńska
z domu Platerowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 11.55, na Junikowie.

W smutku pogrążeni

córki, syn, z synową, wnuk i rodzina

Poznań, Jackowskiego 30 m. 13. 20355g

† Dnia 25 lipca 1972 r. zmarła przeżywszy lat 83, nasza droga mama, teściowa i babcia

MARIANNA KRAWCZAK
z domu Targoszyńska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 17, na cmentarzu winiarskim, przy ul. Piątkowskiej.

W smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Umółtowska 1.. 20370g

TEATRY

Przerwa urlopową.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Film o miłości”; Lech: „Kajtek i siedmiogłowy smok”; i „Dodes'ka den”.
KOŚCIAN: „Lala”.
KORNIK: „Heroina”.
LESZNO: „Orzeł w klacie”.
NOWY TOMYŚL: „Kucia”.
OBORNKI: „Kapitan Florian z młyną”.
SREM Słonko: „Pod prąd”; Klubowe: „Słodka Charity”.
SRODA: „Plac Czerwony”.
SZAMOTUŁY: „Harem pana Voka”.
WAGROWIEC: „Effi Briest”.
WRZEŚNIA: „Złoty piękny dragona”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13—20
„Podróż po Europie” — cz. I.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m; 7.55 Muzyka rozrywkowa; 8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać w świecie; 8.30 Koncert z muzyką; 10.05 „Smak niedopalka” — fragm. pow. P. Zamowskiego; 10.25 Przebiegi młodzieżowe dawne i nowe; 11 „Z wyspy Kuby”; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Ślaskie orkiestry dete; 13 Z kompozytorskiej teki R. Sielickiego; 14 Rep. literacki: „Opowieści wędrownicze”; 14.20 Olsztyński lipiec artystyczny 72; 15.05 Radio ferie na szlaku letniej przygody; 16.05 „Alfa i Omega” — Dom a czynnik zewnętrzny kształtujące młodzież; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.35 Wędrujący mikrofon — Wyspa Wolin (Szczecin); 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Kupię, nie kupię — posłuchać warto; 19.30 Koncert chopinowski; 20.30 Miniatury rozrywkowe; 21 Naukowcy — rolnikom: „Nowe odmiany zbóż ozimych”; 21.25 Rozmowy o wychowaniu; 21.35 Kalendarz kulturalny; 22.05 Koncert z nagrania Chóru a capella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 22.25 Poezja, która pomaga żyć — o twórczości M. Konopnickiej mów. H. Ładosz; 22.40 Na światowych listach przebojów; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Po raz pierwszy na antenie 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 7.50 Muzyka rozrywkowa; 8.35 Rep. Red. Ekonomicznej; 8.50 Muzyka ludowa Kuby; 9 Mel. sprzed lat; 9.35 Kuba śpiewa; 9.50 Z różnych stron Kraju Rad — melodie ludowe; 10.10 Sylwetki instrumentalistów rozrywk.; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Ludwik van Beethoven — II Sonata g-moll na fortepian i wiolonczelę; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 10 minut z zesp. J. Miliana; 13.25 „Skansen” — aud. dla dzieci; 14.05 Studio Wczasowe nr 11 — „Klub Nowożytnych 1”; 15 Utwory kompozytorów kubańskich; 15.40 Muzyka chóralna XX wieku; 17.15 Aud. oświatowa W. Siwińskiego; 17.25 „Za Odra i Nysa” — magazyn aktualności nie mieckich; 17.55 Radioexpress; 18.05 Deszcz w muzyce; 18.15 O lepsze usługi; 18.20 „Sonda” — jak wypoczywają robotnicy; 19.15 Elektro nika w lekarskim kitlu; 19.31 Teatr PR — Dwa mikrosluchowiska; 1. „Rozmowa z Bogiem”; 2. „Koralowy koń”; 20.01 Ork. „Cubana Brasa”; 20.26 Muzyka rozrywkowa; 21.15 Wiersze R. F. Ramara; 21.20 S. Moniuszko — W świetle listów — aud. VII; „Halaka” — opera narodowa; 22.30 Kompozytor twórczości — Ottorino Respighi; 23.15 Między nauką a życiem — magazyn; 23.35 Mel. letniego wczoraj; 0.01 Aud. „Polonia” z pr. IX.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Muzyczna poczta UKF; 8.35 Mój magnetofon; 9 „Twary pokrzywy” — odc. 13 now. Z klasycznego manuskryptu W. Krejzlera; 9.30 Nasz rok 72; 9.45 Kubańskie impresje w poście; 10 Jazzy na organach; 10.15 Wszystko dla pań; 10.35 „W odległości litości” — odc. 11.45 „W odległości litości” — odc. 11.45 „W odległości litości”; 12.25 Z kłosa; 13 Na rzeszowskiej antenie; 15.10 Album muzyki uniwersalnej; 15.30 Herbatka, kawa, marakasy...; 15.50 Ogrzewiona narzeczona — gawęda; 16.15 Prasa, Belgrad, Budapeszt — na światową nutę; 16.45 Nasz rok 72; 17.05 „Twary pokrzywy” — odc. 14 now.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Kto zagra Cecylie Valdés; 18 Przebiegi z przebiegiem; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzyczna laurka dla solenizantek; 19.05 Powieść w wyd. dżw.; „Nasz wspólny przyjaciel”; 19.35 Ad libitum; 20 Reminiscencje muzyczne; 20.45 Rtm i piosenka; 21.05 Teatrzyk „Zielone oko” — „Wizyta na małej planecie”; 21.45 „Wizyta na małej planecie”; 21.45 Melodia przywodzi ci film; 21.40 Zielone Zagłębie — gawęda; 21.50 G. Mahler: „Chłoniąc i tego czarodziejski róg”; 22.06 Śniawa R. Nelson; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Malństwo w nocnej; 23.05 Muzyka nocy; 23.50 Na dobranoc śpiewa Charles Aznavour.

4 GŁOS WIELKOPOLSKI AR
26 VII 1972 Nr 176 (8838)

Światło i woda dla wsi

Przedsiębiorstwa zjednoczenia elektryfikacji i zaopatrzenia wsi w wodę „Zelwod”, które już w pierwszych miesiącach br. pomyślnie wystartowały do wykonania zwiększonych tegorocznych zadań — nadal utrzymują wysokie tempo robót. Świadczą o tym wyniki I półrocznej produkcji za ten okres zrealizowano w skali kraju z nadwyżką, przy czym — co należy podkreślić — po raz pierwszy przekroczone półroczne zadania w zakresie budowy urządzeń zaopatrzenia w wodę.

W ciągu 6 miesięcy br. oddano do użytku 107 ujęć wodnych i sieci wodociągowej do zbiorowego korzystania z wody we wsiach oraz ok. 350 (o 60 więcej niż zakładano) ujęć w uspołecznionych gospodarstwach rolnych. Sieć wodociągowa buduje się przede wszystkim we wsiach o zwartej zabudowie, a ponadto wykazujących się wysokimi wynikami produkcji towarowej z tendencją dalszego jej rozwoju. Udośkonalenie ich gospodarstwem źródła wody w odpowiedniej ilości oraz jakości stanowi jeden z podstawowych czynników warunkujących ten rozwój, umożliwiających specjalizację zwłaszcza w zakresie hodowli. Stąd waga jaką „Zelwod” przywiązuje do dokładnego zbadania stanu zasobów wodnych przed przystąpieniem do budowy wodociągów. Z ponad 340 (o 90 więcej niż plano-

wano) odwiertów wykonanych w I półroczu br. część zrealizowano z myślą o przygotowaniu inwestycji wodociagowych na rok przyszły.

Przedsiębiorstwa „Zelwod” muszą jednak przy przeprowadzaniu wodociągów przewidywać spore trudności, wynikające z niedostatecznego zaopatrzenia materiałowego; brakuje m. in. tzw. kształtek do łączenia rur wodociagowych z tworzyw sztucznych, a także zaworów i innych części.

Wszystko wskazuje na to, że pomyślnie wykonane zostaną tegoroczne zadania w dziedzinie elektryfikacji wsi.

Wartość robót wykonanych w ciągu I półroczu br. jest wyższa o 19 mln zł od planowanej na ten okres. Energię elektryczną dostarczono w tym czasie do dalszych ok. 17 tys. zagród oraz wielu innych wiejskich obiektów. Pamiętać trzeba, że przedsiębiorstwa pracują obecnie w trudniejszych warunkach, doprowadzając sieć energetyczną do gospodarstw o skomasowanych gruntach, dużych obszarowo, a ponadto oddalonych od zwartej zabudowy wiejskiej, co wymaga większych nakładów kosztów i pracy. Dostarczenie prądu tym intensyfikującym produkcję gospodarstwom i rejonom jest jednym z głównych kierunków realizacji tegorocznych zadań. Drugi, równoległy, to ostateczna likwidacja dysproporcji między poszczególnymi województwami pod względem

stopnia zelektryfikowania wsi. Chodzi tu zwłaszcza o Kieleckie, Białostockie, Lubelskie i Warszawskie, gdzie liczba gospodarstw korzystających z energii elektrycznej jest jeszcze mniejsza od przeciętnej dla kraju. Dotychczasowe zaangażowanie robót daje podstawę, aby sądzić, że do końca br. z prądu elektrycznego korzystać już będzie w kraju 95 proc. za gród wiejskich.

Wykonując nowe inwestycje — „Zelwod” rozwija systematycznie działalność usługową w dziedzinie konserwacji oraz na praw sieci urządzeń energetycznych, a także wodociagowych. Wartość prac konserwacyjnych-naprawczych wykonanych w I półroczu jest większa od planowanej o 40 mln zł.

Warto też wspomnieć, że w ramach „luzów” produkcyjnych zjednoczenie włączyło się do zainicjowanej przez resort łączności akcji „każdy sołtys ma telefon”. Największe w tej mierze obowiązki przejęły na siebie przedsiębiorstwa w województwie białostockim i lubelskim. W zakresie telefonizacji wsi „Zelwod” wykona w br. roboty o wartości 27 mln zł, przeprowadzając ponad 300 samodzielnich odcinków sieci telekomunikacyjnej. (PAP)

Średzka HAL 72

Wakacje pod zielonym dachem

O tym, że wakacyjne przygody bywają najatrakcyjniejszą pod harcerskim namiotem, przekonana się już większość naszych najmłodszych wczasowiczów. A także ich rodziców. Każdego lata liczba „ochotników” do tego rodzaju wycieczek po nauce wzrasta, jego organizatorzy robią więc wszystko co mogą, aby temu najważniejszemu z zapotrzebowań — sprostać. Przede wszystkim urozmaicać więc formy harcerskich wczasów — wedle sił, pomysłów i możliwości.

Średzka Komenda Hufca ZHP zdołała w tym roku objąć tzw. obozową i nieobozową akcją letnią 1500 chłopców i dziewcząt. Liczba tych, dla których przygotowane inne atrakcje letnie zapewne będzie znacznie większa.

Miejscem największego zgromadzenia obozowego była w tym roku Pogorzela w woj. szczecińskim. Dopiero wczoraj po dwudziestu dniach wycieczki powróciło stamtąd 350 uczestników. Przebywali tam na 6 obozach harcerze młodzi oraz na tzw. „Kolonii Wesołych Marynarzy” — średzkie

zuchy. Jak twierdzą organizatorzy zgrupowania tak znacznej liczby dzieci zabrakło było miejsca na Wybrzeżu tylko dzięki serdecznej pomocy — głównie materialnej — wypróbowanych przyjaciół tzn. przede wszystkim przewodniczącego Prezydium PRN, a równocześnie przewodn. Powiatowej Rady Przyjaciół Harcerstwa — Zygmunta Nawrockiego. Od wielu lat okazuje on wszelkim inicjatywom harcerskim wiele serca. Nie mniej życzliwości okazały średzkie zakłady pracy, a wśród nich głównie: Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego, Spółdzielnia Pracy „Spójnia”, Cukrownia, Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, Mleczarnia i Centralna Stacja Oceny Odmian w Słupie Wielkiej.

Obok normalnych zabaw i zajęć, mających na celu zapewnić nie racjonalnego wycieczki, instruktorzy wiele uwagi poświęcili wdrażaniu dzieci do niezbędnej już od jutra na szkole — samodzielności. Zdobowano też odznaki MOSO i urządzano zawody sportowe, a całość zajęć fizycznych zakończono małą olimpiadą — „Sportowe wakacje 72” z wręczeniem medali i nagród dla zwycięzców.

Ci, którzy w tym roku nie mogli rozbić namiotów nad Bałtykiem — zrobią to w sierpniu w Zwoli, koło Zaniemyśla, w stolicy tzw. lata nieobozowego. Na 3 turnusach przebywać tam będzie 150 dzieci ze wsi.

Nie zapomniano też o tych, którzy z różnych przyczyn nie będą mogli nigdzie wyjechać ze swego miejsca zamieszkania. 42 specjalnie przeszkolonych zastępowych prowadziło będzie akcje tzw. lata nieobozowego, które zapewne także dostarczą małym wczasowiczom więcej wrażeń, niż samotne zabawy na zakurzonych podwórkach lub drogach wiejskich. (w)

Zjazd absolwentów grodzkiej ZSR

Środowisko Grodzkie i okolicznych gromad jest typowo rolnicze, dlatego też koniecznym było zorganizowanie Szkoły Przysposobienia Rolniczego w tym mieście. W 1962 r. szkoła taka powstała w Grodzku przy Szkole Podstawowej Nr 2.

W 1963 roku SPR przygotowała wystawę rolniczą, którą zwidzili około 600 osób dorosłych oraz 1000 dzieci i młodzieży. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem wśród społeczeństwa miasta i okolicy. Ponadto nauczyciele przedmiotów zawodowych organizowali co roku wycieczki do Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego Sielinko oraz do Muzeum Rolnictwa w Szeffliawie.

W 1970 roku szkoła otrzymała na zwę Zasadniczej Szkoły Rolniczej. W tym samym roku tej absolwenci zwyciężyli w Powiatowej Olimpiadzie Wiedzy Rolniczej zorganizowanej przez Powiatowy Zarząd ZMW w Nowym Tomyślu. Mi strzem Olimpiady został Henryk Adamczak ze Śnowidowa, a drugie miejsce zdobył Stefan Szmatuła z Niemierzy.

W 1972 roku przypada 10-lecie istnienia szkoły. Z tej okazji dyrekcja i Komitet Organizacyjny postanowiły zwołać zjazd absolwentów na dzień 2 września 1972 r.

Zgłoszenia przyjmuje Komitet Organizacyjny do 5 sierpnia 1972 roku. Zgłoszeniem jest wpiata 100 zł od osoby na konto Nr 6-27 — Bank Spółdzielczy w Grodzku Wlkp. — zjazd absolwentów. Z chwilą dokonania wpłaty absolwent otrzyma zaproszenie na zjazd ze szczegółowym programem. (bz)

● Dlaczego piekarnia w Pniewach wypieka tak rzadko chleb z żurawiny — zapytała Czytelniczka. Wszelkie interwencje zbywane są uwagami, że najlepiej iść do zakładu GS, by... on wypiekał taki chleb. Czytelniczka nie wie, gdzie leży przyczyna! Ta sprawa interesuje również redakcję.

● Przed rokiem w Boduszewie pow. Oborniki uruchomiono letni dzieciniec. Matki spokojnie mogły chodzić do żniw, zostawiając dzieci pod dobrą opieką. W tym roku jakby zapomniano o tym, 28 dzieci, które powinny korzystać z dziecinca, biega po wsi. Dlaczego? — zapytała mieszkanka?

● Klienci punktu napraw „Eldom” w Nowym Tomyślu skarżą się na zbyt długie załatwianie ich samych reklamacji u producenta. Na leży to do podstawowych obowiązków sklepu. Konkretnie chodzi o wezwownice produkcji fabryki wyrobów blaszanych w Malonich pow. Szprotawa.

Wśród młodych działaczy TPPR



Na obozie w Gnieźnie przebywają obecnie działacze szkolnych kół TPPR. Jest to pierwszy w kraju tego typu oboz, zorganizowany w celu przygotowania przyszłych organizatorów zajęć szkolnych, podczas których młodzież będzie mogła bliżej poznać problematykę Kraju Rad. Odbędzie się więc w gnieźnieńskiej Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 3 wielo-konkursów plastycznych, wokalnych, recytatorskich. Dzielących i chłopcy, a jest ich tu 96, świetnie się bawią i wypoczywają nad gnieźnieńskimi jeziorami. Poznali też wielu ciekawych ludzi, zwidzili piękniejsze okolice Wielkopolski. (v)

Fot. Władysław Zak

W ciągu 2 dni — 13 pożarów w Wielkopolsce

Minął jeszcze jeden lipcowy tydzień, upalny, a przy tym wypełniony gorączkową pracą w polu. Zarówno wysokie temperatury powietrza jak i duże zaabsorbowanie pracą ludzi stworzyły korzystny klimat dla „działalności” czerwonego kura. Pomimo niestannych a peli o zachowanie jak największej ostrożności przy obchodzie niu się z ogniem, skontrolowana nie zawczasu instalacji ogrzewczo-kominowych, przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych podczas prac polowych, zachowanie odpowiedniej odległości przy ustawianiu stogów — wciąż spotyka się jaskrawe przykłady ludzkiej beztroski. Cena tego jest wysoka.

W ciągu tylko dwóch świątecznych dni (22 i 23 bm) w woj. poznańskim wybuchło 13

pożarów. M. in. w Wieszczynie pow. Śremski spłonął od pioruna dach na chlewie; w Ciepłokowie i Swobodzie, pow. kaliskim od iskry z kominu zapaliły się budynki mieszkalne; w Ostrzeszowie spłonęła część magazynu PZGS-u, gdzie znajdowały się materiały chemiczne i papierniczne. Przyczyna powstania ognia jest jeszcze nieznana, a tylko operatywność ci straży pożarnej zawiązać może, że pożar udało się zlokalizować.

Obecne warunki atmosferyczne wyjątkowo sprzyjają powstawaniu pożarów, jeżeli dodamy do tego niefrasobliwość ludzi groźba powstawania ognia jest jeszcze większa. Przypominamy zatem apel Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej o bezwzględny przestrzeganiu przepisów bezpieczeństwa pożarowego. Dbalność o należyty stan instalacji piorunochronnych także ograniczy liczbę pożarów od wyla dowań atmosferycznych.

Rolnicy powinni pamiętać, aby odległość silnika spaliniowego, używanego podczas omiotów, od sterty czy stogu nie była mniejsza niż 10 m. (d)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIĄ!

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

SRODA — PROGRAM I: 10 — „Kobieta w biele” — odc. II serjennego filmu prod. franc.; 16.05 — Dziennik; 16.15 (Kolor) — Telefilm: w programie „Czas w lesie”; 16.50 — Program filmowy: 17 — Sprawozdanie z I połowy meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi „Lech” — Poznań — „Legia” — W-wa; 17.45 — Program filmowy: 17.55 — Sprawozdanie z II połowy meczu piłki nożnej o mistrzostwo I ligi — „Lech” — Poznań — „Legia” — W-wa; 18.40 — Mieszkaniec — program ekonomiczny; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przemówienie Ambasadora Republiki Kuby; 20.10 — „Kobieta w biele” — odc. II filmu serjennego prod. franc.; 21 — PKF; 21.10 —

„NRF w godzinie ratyfikacji” — cz. II filmu dokument.; 22 — Konc. ze Starej Katedry — reportaż filmowy z Festiwalu Muzyki Kameralnej i Organowej w Kamieniu Pomorskim; 22.30 — Dziennik; Kronika Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi i wiadomości sportowe; 23 — Program na czwartek.

PROGRAM II: 18 — Czołówka i zapowiedź dnia kubańskiego — program dnia; 18.05 — Prezentacja spikera Hańskiej TV p. Hectora Dragi; 18.10 — „Tam, gdzie cukier stracił smak gorczy” — film o Kubie prod. CSRS; 18.40 — „Joanna” i „Z kamery przy stole” — rep.; 19.05 — Kuba tańczy i śpiewa; 19.20 (Kolor) — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przemówienie Ambasadora Republiki Kuby; 20.10 — „Sektor 40” — film fab. prod. kub.; 21 — Występ artystów kubańskich; 21.45 — 24 godziny; 21.55 — „Pierwsza szarża na maczety” — film fab. prod. kub.; 23.10 — Zakończenie wieczoru.